

„Góra Grosza” ze Stuposian!

Dzieci filialnej szkoły w Stuposianach zebrały w akcji „Góra Grosza” 1534 zł i 67 gr. Średnio każde dziecko dało po 73 zł i 8 gr. Uczniowie żadnej szkoły w Polsce nie byli od nich hojniejsi.



Aleśmy się czeka doczekali!

Fot. T. Szewczyk

Czytaj na s. 7

Aż 10 mieszkańców Bieszczadów kandyduje na posłów

Zwykle w wyborach do Sejmu i Senatu patrzymy na to, jaki komitet wyborczy danego kandydata rekomenduje. Dla wielu wyborców również istotne jest, skąd kandydat się wywodzi.

Zacznijmy od tego, że żaden z 9 kandydatów, zarejestrowanych w naszym regionie w wyborach do Senatu, nie jest związany z Bieszczadami.

W naszym okręgu będziemy wybierać 11 posłów do Sejmu spośród 147 kandydatów (ponad 13 kandydatów na 1 mandat poselski). Aż 10 z nich mieszka w powiatach leskim i bieszczadzkim.

Kandydatury do Sejmu w okręgu Krosno-Przemyski zgłosiło siedem komitetów wyborczych: KW Polska Partia Pracy (lista nr 2) – 15 kandydatów, KW Liga Polskich Rodzin (lista nr 3) – 22 kandydatów, KW Pra-

wo i Sprawiedliwość (lista nr 6) – 22 kandydatów, KW Platforma Obywatelska RP (lista nr 8) – 22 kandydatów, KW Polskie Stronnictwo Ludowe (lista nr 10) – 22 kandydatów, KW Samoobrona RP (lista nr 15) – 22 kandydatów oraz KW Lewica i Demokraci (lista nr 20) – 22 kandydatów.

c.d. na s. 2

**Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.**



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

ZERWANY MOST

Po wizji lokalnej 12 września 2007 r. Powiatowy Zarząd Dróg w Lesku z s. w Baligródie wyłączył na czas nieokreślony z ruchu most na Olszance, znajdujący się w ciągu drogi Mineralne – Bóbrka. Po gwałtownym przyborze wód w potoku naruszona została konstrukcja mostu, co groziło katastrofą budowlaną.



Jeszcze niedawno most na Olszance był przejezdny

Fot. T. Szewczyk

Na przełomie I i II dekady września w Bieszczadach przez kilka dni lało. Obfite opady spowodowały sporo szkód. To wtedy m.in. doszło do usuwania na drodze Czarna – Polana, w wyniku czego została ona zamknięta. Kolejnym skutkiem jest wyłączenie z ruchu mostu na Olszance. Decyzja ta jest uciążliwa przede wszystkim dla mieszkańców Myczkowic.

- Drogowcy zgłosili, że most przechylił się w jedną stronę. Zaczęło się robić z niego śmigło. Fachowcy stwierdzili, że to niebezpieczne. Postawiliśmy zapory, lecz je wylamano. Później aby uniemożliwić przejazd, wysypaliśmy na wjeździe na most wywrotek piasku – mówi leski wicestarosta Stanisław Szelażek.

Baty za przymiarke

Historia tego mostu jest dosyć burzliwa. Poprzedni most na Olszance został zniszczony 27 lat temu. Powódź, która wtedy nawiedziła tamten region, całkowicie go zerwała. Zrobiono wówczas prowizoryczny most drewniany, który miał służyć do czasu wybudowania nowego. Ale w naszym kraju prowizorki to często rozwiązania najtrwalsze...

Prowizoryczny most był przejezdny. Miał ograniczony tonaż. Samochody osobowe i busy mogły nim bezpiecznie jeździć. Kierowcy cięższych aut, lekceważąc znaki, pokonywali go na własne ryzyko.

- Przez lata nikt nawet palcem nie

kiwnął, żeby ten nowy most powstał. Kiedy spróbował się do tego przemyśleć, zbieramy za to baty – stwierdza S. Szelażek.

Już byliśmy w ogródku

Równo 2 lata temu leskie starostwo – po wcześniejszym wykonaniu dokumentacji projektowej – uzyskało pozwolenie na budowę nowego mostu. Zgłosiło to zadanie do „Interreg Polska-Ukraina-Białoruś”. Most się w tym programie nie załapał. Ponownie – w czerwcu 2006 r. – złożono wniosek o dofinansowanie jego budowy w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. W trzy miesiące później przyszła odpowiedź pozytywna. Zarząd Województwa Podkarpackiego poinformował o przyznaniu dotacji na budowę mostu dotacji.

- Mielśmy wówczas kosztorys na 4 mln zł – relacjonuje leski wicestarosta. - Dofinansowanie miało wynosić 2,4 mln zł. Trzeba nam było 1,6 mln zł na wkład własny. Wspólnie z gminą Solina tę kwotę zabezpieczyliśmy. Już byliśmy w ogródku...

Przetarg trzeba było unieważnić

W grudniu 2006 r. Wydział Zarządania Funduszami Europejskimi przesłał starostwu leskiemu do podpisu umowę o dofinansowaniu projektu. Wydawało się, że budowa nowego mostu na wiosnę ruszy z kopyta. W lutym 2007 r. rozpoczęto procedurę przetargową, która miała wyłonić wykonawcę nowego mostu. Termin rozstrzygnięcia przetargu został wyznaczony na koniec marca.

Jeszcze w lutym do władz powiatu leskiego dotarła wiadomość, że Ministerstwo Rozwoju Regionalnego wstrzymało w województwie podkarpackim podpisanie 9 umów inwestycyjnych. Wśród nich był też most na Olszance. W tej sytuacji władze powiatu unieważniły przetarg.

- W międzyczasie zabiegaliśmy, zresztą bezskutecznie, o zwiększenie dofinansowania. Ale nawet, gdyby to się nie udało, to i tak jakobyśmy sobie poradzili – stwierdza S. Szelażek.

Zabrakło pieniędzy

W maju Zarząd Województwa Podkarpackiego ponownie poinformował władze powiatu leskiego o przyznaniu dofinansowania do budowy mostu. W dzień później znów rozpoczęła się procedura przetargowa. Otwarcie ofert nastąpiło 20 czerwca. Od tego dnia było 30 dni na podpisanie umowy z wykonawcą.

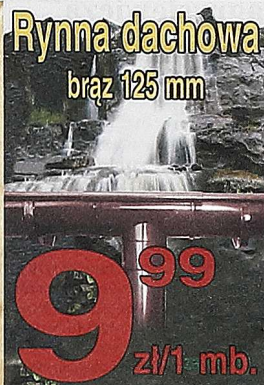
c.d. na s. 6

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wszystkim nauczycielom, pedagogom oraz pracownikom oświaty pragnę złożyć życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Proszę przyjąć życzenia wytrwałości, sukcesów zawodowych, spełnienia marzeń i wdzięczności ludzi. Życzę również, aby wśród nauczycieli cieszył się szacunkiem zarówno młodzieży, jak i całego naszego społeczeństwa.

Elżbieta Łukacijewska
- poseł na Sejm RP



Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31
za kinem
tel. 461 23 94



**NIERUCHOMOŚCI
„KWAŚNIAK”**

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”

Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągl, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

**PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA**

**BRAMY
BALUSTRADY**

**Producent
siatki ogrodzeniowej**

INFORMACJE

VI Ogólnopolski Konkurs i Programu Certyfikacyjny „Gmina Fair Play”

Cisna, Solina i Lutowiska wśród laureatów

Zakończyła się VI edycja Ogólnopolskiego Konkursu i Programu Certyfikacyjnego „Gmina Fair Play” – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji. Jej uroczyste podsumowanie odbyło się 5 października w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.



- Zależało nam na tym tytule – mówi wójt Lutowisk Włodzimierz Podyma. – Nie chodzi tylko o promocję gminy, ale o dowartościowanie pracowników administracji samorządowej, którzy wkładają wiele wysiłku i serca w jak najlepsze wypełnianie swoich obowiązków.

Fot. T. Szewczyk

W VI edycji konkursu wzięło udział 161 gmin, z których po dwuetapowej weryfikacji, decyzją kapituły do grona laureatów zostało zaliczonych 153 gminy. Ponadto kapituła przyznała 11 nagród głównych konkursu w postaci statuetek „Gmina Fair Play 2007”, 7 złotych statuetek „Gmina Fair Play 2007”.

18 wyróżnień „Gmina Fair Play 2007”, 153 certyfikaty „Gmina Fair Play 2007” oraz 30 złotych lokalizacji biznesu „Gmina Fair Play 2007”.

Wśród laureatów tegorocznego konkursu znalazły się trzy gminy bieszczadzkie: Cisna, Solina i Lutowiska. Wszystkie te gminy zostały uhonorowane

w kategorii gmin turystycznych.

Gminy Cisna i Solina – oprócz certyfikatów „Gmina Fair Play 2007” – uzyskały także tytuły „złotej lokalizacji biznesu”. Nagroda ta przyznawana jest samorządom gmin, które przez trzy kolejne lata rozwijały się, realizowały zamierzone cele i przedsięwzięcia inwestycyjne oraz brały udział w programie, spełniając jego wymogi, i uzyskały certyfikat „Gmina Fair Play”.

Gmina Lutowiska zaś uczestniczyła w tym konkursie po raz pierwszy i po raz pierwszy też uzyskała tytuł oraz certyfikat „Gmina Fair Play 2007”.

t. s.

Konkurs i Program Certyfikacyjny „Gmina Fair Play” to inicjatywa skierowana właśnie do tych samorządów, które dbają o interesy społeczności lokalnych, stwarzają możliwe najlepsze warunki dla rozwoju działalności gospodarczej i inwestycyjnej.

Podstawowym celem konkursu jest wyłonienie, nagrodzenie i wsparcie samorządów zaangażowanych w tworzenie jak najlepszych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej oraz aktywnych w przyciąganiu nowych inwestorów.

„Gminy Fair Play” kreują dobre wzorce współpracy samorządów z przedsiębiorcami. Są to także gminy godne zaufania, otwarte na nowe inicjatywy gospodarczo-inwestycyjne, zapewniające przyjazny klimat dla inwestorów oraz profesjonalną obsługę inwestycyjną.

Konkurs „Gmina Fair Play” organizowany jest przez Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym. Afiliowany jest przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

Tytuł, godło promocyjne i certyfikat „Gmina Fair Play”, a także statuetkę laureata konkursu dla najlepszych uczestników w poszczególnych kategoriach organizatorzy przyznają na rok. Zastrzegają sobie możliwość cofnięcia lub zawieszenia prawa do tytułu „Gmina Fair Play” w przypadku stwierdzenia zachowania naruszającego idee i cele konkursu.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:
- Wydawnictwo BOSZ do Centrum Finansowej Puławskiej w Warszawie na promocję książki Hanny Bakuley „Poradnik astrologiczny. Jak zyskać i jak stracić przyjaciół”;
- Towarzystwo „Nasz Dom” do Szkoły Podstawowej w Stuposianach na uroczyste wręczenie I nagrody w ogólnopolskiej akcji „Góra Grosza 2006”;
- Urząd Marszałka Województwa Podkarpackiego do Jamnicy na uroczyste oddanie do użytku przebudowanego

odcinka drogi wojewódzkiej Tamobrzeg – Stalowa Wola;

- gospodarze schroniska PTTK na Hali Krupowej na 53. Zlot Turystów Górskich z mszą św. w kaplicy Matki Bożej Opiekunki Turystów na Okraglicy na zakończenie letniego sezonu turystycznego;

- Główny Inspektor Sanitarny do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie na konferencję „Czy grozi nam epidemia grypy?”;

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie do hali widowiskowo-sportowej MOSiR w Krośnie na konferencję „Zadania i rola gospodarstw leśnych w świetle projektu ustawy o wspomaganie redukcji emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji w

okresie rozliczeniowym 2008-2012”;

- „Tyskie” na maneż zamku w Łańcucie na uroczystą prezentację orestaurowanego w wyniku akcji „Odnawiamy skarby Podkarpacia” zabytkowego kozczobryku ze zbiorów łańcuckiego zamku;

- Rektor i Senat Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2007/2008;

- Agencja Interaktywna Bieszczady oraz Lokalna Grupa Działania Fundacji Bieszczadzkiej Partnerstwo dla Środowiska do Zespołu Szkół w Lutowiskach na warsztaty szkoleniowe „Wykorzystanie technologii informatycznych do komunikacji w ramach LGD, w działaniach biznesowych, edukacyjnych, promocyjno-reklamowych”;

- Urząd Marszałka Województwa Podkarpackiego do sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego na konferencję poświęconą podpisaniu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2007–2013 z udziałem minister rozwoju regionalnego Grażyny Gęsićkiej.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Aż 10 mieszkańców Bieszczadów kandyduje na posłów

c.d. ze s. 1

Wśród kandydatów rekomendowanych przez KW PPP nie ma ani jednego reprezentanta Bieszczadów. Również żaden z kandydatów KW LPR nie wywodzi się z naszego regionu.

Wśród 22 kandydatów KW PIS jest mieszkaniec Ustrzyk D. Marek Andruch (nr 19 na liście) – nauczyciel historii w ustrzyckim Zespole Szkół Licealnych.

Listę kandydatów wysuniętych przez KW PO RP otwiera Elżbieta Łukacijewska – ekonomistka z Dołżycy, b. wojcina Cisnej i posłanka na Sejm. Na tej samej liście znalazł się także (nr 9) Julian Czarnecki – dyrektor Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.

Również dwóch mieszkańców Bieszczadów znalazło się na liście KW PSL: Ryszard Paszkiewicz (nr 6 na liście) – nadleśniczy Nadleśnictwa w Bałogrodzie oraz Renata Kozdęba (nr 9 na liście) – rolniczka, hodowczyni owiec z Lutowiska.

Na liście KW Samoobrona RP znalazło się aż trzech bieszczadzskich kandydatów: Edwin Drewniak (nr 12 na liście) – architekt, mieszkający w Dźwiniaczu D., Stanisław Bieniek (nr 14 na liście) – rolnik z Liskowatego - i Tadeusz Romański (nr 20 na liście) – bezrobotny z Lutowiska.

W gronie 22 kandydatów wystawionych przez KW LiD jest Marek Scelina (nr 5 na liście) – mieszkaniec Leska, z zawodu nauczyciel, a obecnie starosta leski – i Wiesław Stebnicki (nr 15 na liście) – mieszkaniec Ustrzyk D., redaktor naczelny „Naszych Polonin”.

O tym, ilu z „bieszczadzskich” kandydatów zasiądzie w sejmowych ławach, poinformujemy w następnym numerze „GB”.

t. s.

Jak należy głosować?

Bieszczady znajdują się w okręgu wyborczym nr 22 do Sejmu i nr 21 do Senatu. W naszym okręgu wybieranych będzie 11 posłów i 22 senatorów.

Oba te okręgi obejmują ten sam obszar – część województwa podkarpackiego, b. województwo krośnieńskie. W skład każdego z tych okręgów wyborczych wchodzi powiaty: bieszczadzki, brzozowski, jarosławski, jasielski, krośnieński, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski, sanocki oraz miasta na prawach powiatu: Krosno, Przemysł.

Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej mieści się w Krośnie przy ul. Bieszczadzkiej 1.

Kto może głosować?

Prawo udziału w głosowaniu ma każdy obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat i nie został pozbawiony praw publicznych lub ubezwłasnowolniony prawomocnym orzeczeniem sądu, ani pozbawiony praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu.

Warunkiem udziału w głosowaniu jest wpisanie wyborcy do spisu wyborców. Można być wpisanym tylko do jednego spisu. Spisy wyborców sporządzają urzędy gmin.

Jak przebiega głosowanie?

Żeby oddać głos, należy przyjść osobiście do lokalu wyborczego z ważnym dokumentem tożsamości (może to być dowód osobisty, prawo jazdy, lub paszport).

Warunkiem otrzymania kart do głosowania jest okazanie komisji wyborczej dowodu tożsamości. Wyborca otrzymuje tylko jeden komplet kart do głosowania i głosuje osobiście (Sejm – biała, Senat – żółta). Odbiór kart wyborca potwierdza własnoręcznym podpisem.

Członkowie komisji mogą jedynie wyjaśnić, jak oddać ważny głos. Pod żadnym pozorem nie mogą wskazywać, na kogo mamy oddać głos.

Karty wrzucamy do urny. Nieopuszczalne jest wynoszenie kart do głosowania poza obwodową komisję wyborczą.

Obwodowe komisje 21 października czynne są od godz. 6.00 do 20.00.

Kiedy głos jest ważny?

Zasady głosowania na listy poselskie i senatorskie są różne. Aby oddać głos na listę poselską stawiamy krzyżyk w kratce tuż obok nazwiska kandydata. Krzyżyk możemy postawić tylko na jednej liście wybranego komitetu wyborczego. Jeśli na liście jednego komitetu postawimy więcej niż jeden krzyżyk, wówczas ważny będzie głos oddany na kandydata, który jest wyżej na liście.

Podczas głosowania na listę senatorską w naszym okręgu wyborczym możemy oddać głosy na dwóch kandydatów. Możliwe jest postawienie znaku „x” przy nazwisku tylko jednego kandydata i głos będzie ważny.

Kiedy głos jest nieważny?

W wyborach do Sejmu, głos będzie nieważny, jeśli „x” zaznaczymy przy nazwisku skreślonego kandydata. Niepostawienie znaku „x” w kratce obok nazwiska któregośkolwiek kandydata również powoduje nieważność głosu. Także oddanie głosu na więcej niż jedną listę kandydatów do Sejmu powoduje, że głos jest nieważny.

W przypadku wyborów do Senatu głos jest nieważny, jeśli „x” zaznaczymy przy nazwisku skreślonego kandydata. Niepostawienie znaku „x” w kratce obok nazwiska któregośkolwiek kandydata także powoduje nieważność głosu. W naszym okręgu głos w wyborach senackich będzie nieważny, jeśli postawimy znak „x” obok więcej niż dwóch nazwisk kandydatów na senatorów.

Opr. t. s.

Żegnam serdecznego przyjaciela
ś. p. Leszka Magrysiewicza

Jego Żonie i Rodzinie
składam szczerze kondolencje
- Bolesław Baraniecki

Z ogromnym smutkiem żegnamy
ś. p. ks. prałata Zdzisława J. Peszkowskiego
- kapelana Rodzin Katyńskich
i Pomordowanych na Wschodzie,
sanoczanina nie tylko z urodzenia,
przyjaciela Bieszczadów
i życzliwego czytelnika „Bieszczadu”
- redakcje „Bieszczadu” i „Gazety Bieszczadzkiej”

Z głębokim żalem żegnamy
ś. p. Lesława Magrysiewicza
- wieloletniego członka Rady Nadzorczej i Zarządu
Spółdzielni Handlowo-Usługowej „Halicz”
w Ustrzykach Dolnych
Żonie i Rodzinie
składamy szczerze wyrazy współczucia
- Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SHU „Halicz”.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Arkadiusz K. 25 września zawiadomił leską KPP, że na aukcji internetowej, prowadzonej przez portal „Allegro”, zakupił telefon komórkowy „Nokia” za 563 zł. Pieniądże te przelewał na konto sprzedającej Doroty K. i do chwili zgłoszenia nie otrzymał ani telefonu, ani zwrotu pieniędzy.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 26 września patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli drogowej volkswagena passata prowadzonego przez Tadeusza N. W wydechy z jego powietrza stwierdzono 1,06 promila alkoholu. Prokuratura wydała decyzję o zatrzymaniu nietrzeźwego kierowcy w PDOZ KPP w Sanoku.

W Jureczkowej 26 września z samochodu ciężarowego „Liaz”, kierowanego przez Wiesława S., wyspał się żwir, który uszkodził jadącego za nim mercedesa, który prowadził obywatel Ukrainy Wasyl H.

Do leskiej KPP 26 września wpłynęło zawiadomienie, że 19 lub 20 września z nabrzeża Zalewu Solińskiego w pobliżu pola namiotowego „Zaciszcie” w Polańczyku ktoś ukradł dwuosobowy rower wodny, wykonany z tworzywa sztucznego. Stratę właściciela Andrzeja W. oszacowano na 1500 zł.

W Czarnej 26 września, jadący samochodem „Dodge” Andrzej P. z Bydgoszczy potracił jelenia, który nagle wbiegł na jezdnię. Wskutek zderzenia ze zwierzęciem auto zostało uszkodzone.

KPP w Lesku 26 września została powiadomiona, że 22 września ok. godz. 14. na parkingu przy Ośrodku Wypoczynkowym „Amer-Pol” w Polańczyku Kierujący motocyklem Harley Davidson Marcin K. nie zachował ostrożności podczas mijania stojącego renaulta megane (właściciel Jerzy K.), w wyniku czego doszło do zarysowania karoserii samochodu.

Przed południem 27 września na ul. Piłsudskiego w Lesku dwóch nieznanych sprawców dokonało rozbój na Krystianie S. Jeden z napastników podbiegł z tyłu do poszkodowanego i uderzył go dwukrotnie w szyję, a następnie w twarz, po czym wyrwał mu telefon komórkowy „Sony Ericsson W-200” wartości ok. 800 zł. W tym czasie drugi z napastników przytrzymał z tyłu ręce poszkodowanego.

W godzinach popołudniowych 27 września w Huzelach jadący rowerem Antoni Z. najechał na skręcające w prawo audi A4 kierowane przez Elwirę S. Wskutek zderzenia z autem rowerzysta doznał rozcięcia łuku brwiowego i został przewieziony do szpitala w Lesku.

W komisariacie policji w Kórniku 28 września złożono zawiadomienie o zdarzeniu, do którego doszło 10 dni wcześniej w Cisnej. Wówczas kierujący fordem transitem mężczyzna przejechał umyślnie po plecakach pozostawionych przed sklepem spożywczym. W wyniku tego „wyczynu” doszło do uszkodzenia należącego do Marcina M. aparatu fotograficznego „Panasonic DMC-LS75” wartości 700 zł.

Na przejściu granicznym w Krościenku 28 września podczas podjeżdżania do odprawy granicznej Stanisław

R., kierujący mercedesem, najechał na prześło metalowego ogrodzenia, powodując jego uszkodzenie.

Łowczy Koła Łowieckiego „Ryś” z Ustrzyk D. zgłosił 28 września w miejscowej KPP, że w zagajniku w Jureczkowej znaleziono tuszę padniętego cielaka jelenia. Strata została oszacowana na ok. 4000 zł.

W Smolniku 29 września kierujący mercedesem vito Tadeusz B. podczas mijania się z mercedesem prowadzonym przez Ryszarda K. nie zachował bezpiecznego odstępu między pojazdami, wskutek czego uszkodził lusterko mijanego pojazdu.

Na drodze dojazdowej do przejścia granicznego w Krościenku 29 września jadący fiatem 126p Grzegorz J. nie zachował należytej ostrożności podczas omijania kolejki, w wyniku czego najechał na peugeota 307, będącego pojazdem służbowym Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu.

Przed południem 30 września ktoś poinformował telefonicznie o tym, że w Łączkach fiata 126p prowadzi nietrzeźwy kierowca. Przybyły na miejsce patrol prewencji z leskiej KPP stwierdził, iż owym kierującym jest Marek G. W wydechy z jego powietrza było... 2,85 promila alkoholu. Kierowca malucha został osadzony w PDOZ KPP w Sanoku. Odpowiedź za swój czyn w trybie przyspieszonym.

Również przed południem 30 września na ul. Tysiąclecia w Lesku kierująca fordem mondeo Monika A., jadąc w kierunku Ustrzyk D. i skręcając w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka rowerzyście Stanisławowi G. Rowerzysta uderzył w prawy bok pojazdu i z pęknięciem lewego obojczyka został przewieziony do miejscowego szpitala.

Iwona B., kierując volkswagenem caravella, 30 września w Ropience potraćła samę, która zniecka wbiegła na jezdnię. Wskutek zderzenia ze zwierzęciem doszło do uszkodzenia samochodu.

W Hoszowie 30 września kierujący motocyklem „Yamaha” Arkadiusz K. na łuku drogi stracił panowanie nad jednośladem i wjechał do rowu.

Nad ranem 1 października w Bukowcu Bronisław T. podczas cofania oplem vectrą nie zachował należytej ostrożności i najechał na unieruchomionego forda galaxy, będącego własnością Grzegorza K. W wydechy z jego powietrza stwierdzono 1,54 promila alkoholu. Kierowcę opla zatrzymano w PDOZ w Sanoku.

Mariusz G. 1 października nad ranem w Nowosiółkach wszedł przez otwarte okno do pomieszczenia z opalem, a następnie przedostał się do kotłowni. Stamtąd zaś przez niezabezpieczone drzwi przedostał się do garażu, a potem do pomieszczeń mieszkalnych Stanisława R., skąd ukradł 1000 zł na szkodę właściciela budynku. Złodzieja zatrzymano i po wykonaniu czynności procesowych zwolniono. Część skradzionych pieniędzy została odzyskana.

Rafał G. ze Zwierzynia 1 października ukradł z garażu Kazimierza S. ladę

samarę. Sprawca został zatrzymany w PDOZ w Sanoku. O kradzieży powiadomiono Prokuraturę Rejonową w Lesku.

Przed południem 1 października Andrzej Z. powiadomił leską KPP, że w ciągu ostatniej doby nieznaną sprawcą wybił dwie szyby boczne w stojącej w Monastercu koparce „Komatsu 210 PC”. Wartość szkód została oszacowana na 800 zł.

Kierujący ciągnikiem „Ursus” Macios J. 2 października podczas cofania na parkingu przy sklepie w Krościenku nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył należącego do Roberta B. audi, powodując jego uszkodzenie.

Po południu 3 października w stacji paliw Fux przy ul. Bieszczadzkiej w Lesku kierujący samochodem DAF Edward Z. nie zachował należytej ostrożności w trakcie podjeżdżania do stacji, wskutek czego uszkodził naczącą element wiaty.

W Cisnej 3 października patrol leskiej drogowki zatrzymał do kontroli forda sierrę kierowanego przez Zbigniewa W. W wydechy z jego powietrza stwierdzono 0,9 promila alkoholu. Decyzją prokuratury nietrzeźwego kierowcę zatrzymano w PDOZ w Sanoku. Za swój czyn odpowie w trybie przyspieszonym.

Leska KPP została 4 października powiadomiona, iż wieczorem 5 września z wypożyczalni rowerów w Cisnej ktoś na szkodę Tadeusza W. ukradł rower górski wartości 690 zł.

Rankiem 4 października podczas kontroli biletów prowadzonych przez pracowników PUH „Anex” w autobusie Monasterzec – Lesko Mateusz T. posłużył się legitymacją szkolną, w której dokonano przerobienia cyfr.

Na ul. Kolejowej w Ustrzykach D. 4 października doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyły mercedes, kierowany przez Stefanę S., oraz fiat, prowadzony przez Karola M.

Do leskiej KPP 4 października wpłynęło zgłoszenie, że Andrzej K. z Leska rano 26 września wyjechał do pracy w Pilźnie w Czechach i do dnia zgłoszenia nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Z ul. Smolki w Lesku w nocy z 4 na 5 października ktoś zabrał należącego do Danuty O. fiata 126p i po przejechaniu nim ok. 20 km pozostawił w miejscu parkowania.

Leśniczy ds. łowiectwa Nadleśnictwa Brzezi D. 5 października zawiadomił ustrzycką KPP, że ktoś dokonał podjęcia poroża byka jelenia, który padł w Czarnej G. Wartość skradzionego poroża leśniczy wycenił na 1000 zł.

Jakiś złodziej nad ranem 5 października w Olszanicy włamał się do zbiornika paliwowego „Autosan H-9”. Sprawca wyrwał drzwiczki zabezpieczające wlew paliwa, a potem na szkodę firmy „Connex” ukradł 70 l oleju napędowego wartości 279 zł.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 6 października kierujący mercedesem sprinterem Mirosław S. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego najechał na prawidłowo jadącego opla astrę prowadzonego przez Artura M.

W Ustianowej G. 6 października kierujący citroenem Leszek S. najechał na przebiegającą przez drogę zwierzynę leśną, wskutek czego doszło do uszkodzenia auta.

„Czarny wtorek”

Do historii światowej gospodarki 29 października 1929 r. przeszedł jako „czarny wtorek”. Tego dnia indeks na giełdzie waszyngtońskiej spadł o 30 punktów. Zajmujący się handlem wyrobami monopolowymi bez polskich znaków akcyzy mieli swój „czarny wtorek” 18 września br.



Ujawnione papierosy bez polskich znaków akcyzy podlegają przepadkowii

Fot. PSG

W trakcie wykonywania czynności służbowych tego dnia funkcjonariusze PSG Krościenko przeprowadzili kontrolę samochodu osobowego, którym jechało dwoje mieszkańców Śląska. W aucie ujawniono 265 paczek papierosów „Classic”, 310 paczek „Prima” i 9 paczek „More” bez polskich znaków akcyzy. Łączna wartość znalezionych papierosów została oszacowana na 3212 zł.

Tłumaczyli się, że skupowali papierosy na potrzeby własne – mówi jeden z oficerów krościenkiej PSG. – Płacili po 28 zł za karton.

Tego samego dnia w pobliżu dworca PKP w Ustrzykach D. kolejną partię ukraińskich papierosów pogranicznicy z Krościenka znaleźli w samochodzie osobowym, którym podróżowały dwie kobiety spod Jasła.

Ich samochód czekał pod „Zielonym Koszykiem”. Po przyjeździe pociągu z Chyrowa do auta podeszły obywatelki Ukrainy i zaczęły im przekazywać papierosy. Wtedy nadeszli funkcjonariusze SG i rozpoczęli kontrolę. W aucie znaleźli 259 paczek papierosów „Classic” i 30 paczek „Prima”.

Kobiety tłumaczyły się, że kupiły tylko dwa kartony papierosów – opowiada oficer SG. – Mówiły, że kiedy Ukrainki zobaczyły, że w ich stronę idzie patrol SG, to wrzuciły im do auta te reklamówki z papierosami, które miały przy sobie.

Wieczorem zaś funkcjonariusze PSG Krościenko zatrzymali w Ustianowej do kontroli volkswagena passata, którym jechał mieszkaniec Bukowskiej. W aucie ujawniono 229 paczek papierosów „Prima”, 66 paczek „Classic”, 20 paczek „Prituka” i 11 paczek „Monte Carlo”. Oprócz fajek znaleziono też wódkę: 4 butelki o pojemności 0,7 l „Chlebny dar” i 2 półlitrowki „Pisnia”. Łączna wartość przewożonych passatem wyrobów monopolowych została oszacowana na 1918 zł.

Kierowca passata przyznał się, że papierosy i wódkę zakupił na potrzeby własne i rodziny od nieznanego obywatela Ukrainy – mówi krościenki pogranicznik.

We wszystkich tych przypadkach towar został zatrzymany i przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie. Krośnieński UC zajmie się również dalszym prowadzeniem spraw. Sprawcom natomiast postawione zostaną zarzuty popełnienia wykroczeń z art. 65 (tzw. paserstwo akcyzowe) i art. 91 (tzw. paserstwo celne) kodeksu karno-skarbowego.

a. z.

Do trzech razy sztuka?

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali 3 października w Sanoku do kontroli drogową samochód osobowy zarejestrowany na Ukrainie, kierowany przez 41-letniego obywatela Ukrainy.

Strażnicy graniczni sprawdzili jego dane osobowe. Po szczegółowej kontroli okazało się, że ten Ukrainiec w ciągu kilku ostatnich lat już trzy razy w swoim kraju zmieniał nazwisko w celu uzyskiwania za każdym razem nowego paszportu – mówi mjr SG Marek Jaroński, rzecznik Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu. – Chciał w ten sposób ominąć zakaz przyjazdu do Polski, który już dwukrotnie poprzednio był mu wydany na nazwiska, którymi się wcześniej posługiwał.

Poprzednio zatrzymany obecnie Ukrainiec był dwukrotnie pod innymi nazwiskami zatrzymywany w Polsce za nielegalny handel papierosami i alkoholem z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej oraz handel odzieżą bez wymaganego zezwolenia.

Tym razem został sporządzony wobec niego wniosek do Prokuratury Rejonowej w Krośnie w związku z podejrzeniem popełnienia prowadzenia przy użyciu podstępów w błąd funkcjonariusza Straży Granicznej podczas odprawy granicznej co do prawdziwej tożsamości przy użyciu podstępów.

Jest to przestępstwo z art. 264 par. 2 kk, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3.

Na podstawie przepisów ustawy o cudzoziemcach dane obywatela Ukrainy ponownie pod kolejnym nazwiskiem zostały wpisane do rejestru osób niepożądanych w Polsce – dodaje mjr M. Jaroński. – Po zakończeniu procedury prawnej zostanie wydany z Polski.

h. t.

INFORMACJE

Ułatwi, ale nie rozwiąże

Jeszcze przed końcem października powinien się rozpocząć remont siedziby Komendy Powiatowej Policji w Lesku. Jednak nie rozwiąże to trudnej sytuacji leskiej komendy, lecz tylko nieco ją poprawi.



Po sierpniowym wypadku na drzwiach do komendy pojawił się napis ostrzegawczy, a nad drzwiami – ochronny daszek Fot. T. Szewczyk

Lescy policjanci od dawna czekają na poprawę warunków służby. Kilka lat temu już nawet zakupiono budynek, który po adaptacji miał być ich nową siedzibą. Później okazało się, że była to decyzja chybiona i się z niej wycofano.

Przez lata w obecnej komendzie nie przeprowadzano żadnych prac remontowych. Ciągłe mówiło się, że nie warto ponosić nakładów na obiekt, z którego policjanci i tak wkrótce się przeniosą.

Nie naprawiany budynek zaczął się sypać. I to dosłownie. Odczuł to na własnej skórze jeden z interesantów, któremu zranił głowę kawałek luksfera. Dopiero po tym wypadku KWP w Rzeszowie przekonała się, że choćby doraźny remont leskiej komendy to sprawa konieczna i pilna.

Przygotowujemy się do wymiany luksferów i drzwi wejściowych. Myślę, że jeszcze w październiku te prace się zaczną – mówi komendant leskiej KPP nadkom. Krzysztof Madej. – Starania Wydziału Zaopatrzenia i Inwestycji KWP w Rzeszowie idą w tym kierunku, żeby obecny stan poprawić.

Na 5 listopada wyznaczony został termin przetargu związanego z kolejnymi pracami remontowo-modernizacyjnymi. Ma on wyłonić firmę, która zajmie się wykonaniem instalacji gazowej oraz remontem instalacji grzewczej i elektrycznej w KPP Lesko. Prace te zostaną wykonane jeszcze przed końcem br.

Jednak prace te nie oznaczają wycofania się z planów budowy nowej komendy. – Będziemy próbowali ze starostwem poczynić ustalenia w celu przekazania działki pod nową komendę – dodaje leski komendant. – Obecnie jest protokół pod kątem remontu generalnego obecnej siedziby KPP. Myślę, że raczej pójdzie to w stronę nowej siedziby, bo obecna – nawet po generalnym remoncie – nie odpowiadałaby naszym potrzebom pod względem technicznym ani funkcjonalnym.

Jeśli decyzja o przekazaniu działki zapadłaby szybko, to może inwestycja ta zostałaby wprowadzona do planu na 2009 r.

t. s.

Wpadka w Lesku

Funkcjonariusze Placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Łupkowie przeprowadzili 2 października kontrolę w Lesku.

W trakcie tej kontroli w bagażu podróżnym 60-letniej obywatelki Ukrainy pogranicznicy ujawnili 255 paczek papierosów i dwie butelki wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Ukrainka oferowała te wyroby do nielegalnej odsprzedaży.

Zakwestionowany towar został przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie. Wobec obywatelki Ukrainy wszczęto postępowanie karno-skarbowe.

a. z.

KRONIKA

c.d. ze s. 3

Na terenie przejścia granicznego w Krośniku 6 października prowadzący opla astrę Józef K. podczas cofania uszkodził szlaban na szkodę Zakładu Obsługi Przejścia Drogowego z Krosna.

W nocy z 6 na 7 października z ul. Źródlanej w Lesku ktoś zabrał należący do Michała K. samochód BMW 730 i po ruszeniu uderzył w zaparkowanego przed nim fiata sierra. Po zjechaniu na lewo pobocze auto zostało przez sprawcę pozostawione. Właściciel wycenił straty na 4500 zł.

Po północy 7 października w Uhercach Mineralnych pod volkswagena

passata, kierowanego przez Andrzeja D., wbiegła zwierzyną leśną. W wyniku zderzenia kierowca volkswagena doznał rozcięcia naskórka na prawej ręce oraz złamania zęba. Pasażerka Anna D. doznała rany tłuczonej głowy. Uszkodzony został także samochód. Tuszę padłego zwierzęcia zabezpieczył prezes Koła Łowieckiego „Żbik” w Uhercach Mineralnych.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Daniel S. 7 października zgłosił w miejscowej KPP, że został pobity przez Łukasza K. i Bartłomieja M., również mieszkańców Ustrzyk D. Wskutek pobicia poszkodowany doznał rozcięcia wargi oraz stłuczenia policzka i nosa.

W Krośniku 7 października kierująca Citroenem xantai Anna J. najechała na zwierzynę leśną, która nagle wybiegła na jezdnię. Samochód został uszkodzony. Zwierzę, a właściwie jego tuszę przekazano łowczym.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 8 października doszło do kolizji drogowej z udziałem kierującego fordem sierra Jarosławem Ł. oraz prowadzącego toyotę Michała W.

W Jabłonkach 8 października kierujący oplem vectrą Daniel Ł. uderzył w zwierzynę płową, która nagle wbiegła na drogę. Wskutek zderzenia ze zwierzęciem doszło do uszkodzenia auta.

Kierownik zmiany Placówki Straży Granicznej w Krośniku 8 października zawiadomił ustrzycką KPP, że do odprawy granicznej zgłosił się obywatel Ukrainy Margan H., który kierował samochodem BMW, będąc

w stanie nietrzeźwym. W wydychaniu przez niego powietrze stwierdzono 1,36 promila alkoholu.

Kamil F. z Ustrzyk D. 9 października powiadomił miejscową KPP, że poprzedniego dnia wieczorem Łukasz Ch. i Jacek A. rozbili przednią i tylną szybę oraz pogięli maskę jego volkswagena golfą zaparkowanego przy ul. PCK. Poszkodowany wartość strat wycenił na 1300 zł.

Waldemar W. z Olchowca 9 października zawiadomił ustrzycką KPP, że ktoś ukradł na jego szkodę 25 worków węgla drzewnego wartości 600 zł. Węgiel został skradziony z wpału węgla drzewnego w Rajsku.

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krośniku 10 października podczas odprawy paszportowej obywatelki Ukrainy Oleny K. ujawnili, że w należącej do niej mercedesie zostały przerobione numery VIN. Pojazd zabezpieczono. Sprawę prowadzi KPP w Ustrzykach D.

Kierujący volkswagensem passatem Antoni R. 10 października w Rabem nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył seata toledo prowadzonego przez Witolda B.



Ustrzyki D, ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

Do aresztu... za grzybki

Jesienią tego roku grzyby obrodziły. Grzybiarze skrzętnie korzystają z tego urodzaju. Oprócz amatorów borowików, kozaków, podgrzybków czy rydzów do lasów i na podlesne łąki ruszają też zbieracze o wiele mniej efektownych grzybków, z których nie da się zrobić ani zupy, ani sosu, ani uszkek do wigilijnego barszczu. Ale te grzybki dają „odlot”.

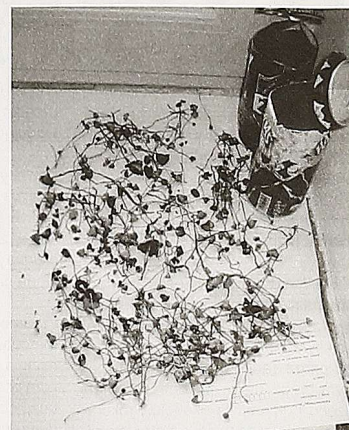
Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach G. 29 września zatrzymali dwóch mieszkańców Związku: Marcina D. i Dominika K. Mieli oni przy sobie 84 grzybki halucynogenne. Obaj nietypowi grzybiarze zostali zatrzymani w PDO KPP w Ustrzykach D. do wytrzeźwienia i do wyjaśnienia sprawy.

Kilka dni później - 4 października - w pobliżu Brzegów Górnych patrol PSG z Ustrzyk Górnych zatrzymał troje mieszkańców Warszawy: Jakuba S., Romana D. i Marię Z. Ci zbieracze mieli przy sobie... 720 odlotowych grzybków. Cała trójka została osadzona do wyjaśnienia sprawy w ustrzyckiej PDO.

- W tym roku mamy już trzy sprawy związane ze zbieraniem grzybków halucynogennych. We wszystkich przypadkach zatrzymani są młodymi ludźmi - informuje mł. asp. Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Funkcjonariusze SG zatrzymują zbieraczy grzybków, przekazują ich do nas, a potem już my przejmujemy prowadzenie tych spraw.

Wszyscy zbieracze halucynogennych grzybków odpowiadają za czyn z art. 62 pkt 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych). Grozi im kara pozbawienia wolności do lat 3.

a. z.



Celem wypraw nietypowych grzybiarzy w Bieszczady są te niepozorne grzybki Fot. KPP Ustrzyki D.

Policja odnalazła Karolinę

W poprzedniej „GB” informowaliśmy o poszukiwaniach przez policję dwuletniej Karoliny W. i jej ojca Roberta W. Ojciec zabrał dziewczynkę wbrew woli jej matki i ukrywał się z dzieckiem. Natomiast zgodnie z decyzją sądu opiekę nad dzieckiem ma sprawować matka Kinga W.

Do porwania dziewczynki doszło 5 września w ustrzyckim rynku. Karolina została zabrana przez Roberta W. z samochodu, w którym została pozostawiona przez Kingę W. pod opieką jej matki. Kinga W. powiadomiła o porwaniu ustrzycką KPP.

Sprawa trafiła do Wydziału Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lesku, który 19 września zdecydował, że nad Karoliną opiekę ma sprawować matka. Jednak Robert W. nie podporządkował się werdyktowi sądu i dziecka nie oddał. Wizyta kuratora sądowego w areszcie policjantów w Krośniku, gdzie - jak się spodziewano - dziewczynka wraz z ojcem przebywa u jego rodziców, okazała się bezowocna: ani dziecka, ani jej ojca nie było w domu.

Wówczas uznano, że postępowanie Roberta W. wyczerpuje znamiona uprowadzenia i zarządzone poszukiwanie dziewczynki. O poszukiwaniach zostały powiadomione jednostki policji na terenie całego kraju, do których rozesłano też zdjęcia dziecka.

Poszukiwania zakończyły się powodzeniem. W godzinach popołudniowych 28 września policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Przemyśle zatrzymali Karolinę W. i jej babcię Teresę W.

Ojciec Robert W. sam zgłosił się do przemyskiej Policji. Stamtąd został przewieziony do KPP w Ustrzykach D., gdzie przedstawiono mu zarzut o uprowadzenie swojej córki Karoliny.

Prokuratura Rejonowa w Lesku zastosowała wobec niego środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju, zbliżania się do konkubiny Kingi W. i córki Karoliny W. oraz dozór policyjny.

h. t.

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Restauracja Bieszczadzka ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Żubr z jedną wadą



Wielu turystów przyjeżdża w Bieszczady, licząc po cichu, że może uda im się ujrzeć na własne oczy któregoś z wielkich zwierząt, które się z naszym regionem kojarzą. Zobaczenie wilka czy niedźwiedzia z pewnością robi wrażenie, ale zdarza się niezwykle rzadko, a jeszcze rzadziej odkłada się w pamięci po stronie wspomnień przyjemnych. Spotkanie z żubrami zdarza się nieco częściej i zawsze jest czymś wyjątkowym.

Wiem coś o tym, bo przez prawie 10 lat dojeżdżałem do pracy w górach. Późną jesienią i zimą, kiedy autobus zjeżdżał z Ostrego do Lutowskich, niemal codziennie przy brogach z sianem „igloopolowskim” urzędowały żubry. Czasami autobus musiał się zatrzymać,

gdyż żubry właśnie skończyły śniadanie i bez żadnego pośpiechu, majestatycznie przechodziły przez jezdnię.

Takie spotkania z królami puszczy każdy może przeżyć dzięki albumowi „Żubr w Bieszczadach”. Jego promocja odbyła się prawie rok temu w Lutowskich. Jest to kolejna publikacja, poświęcona bieszczadzkim zwierzętom, która ukazała się nakładem oficyny BOSZ. Wcześniej wyszedł album „Wilki” ze zdjęciami Tadeusza Budzińskiego. „Wilki” w 2003 r. otrzymał Grand Prix w kategorii albumów w „Konkursie na Najpiękniejszą Książkę Roku”. Autorem zdjęć, wykorzystanych w albumie o żubrach, jest również Tadeusz Budziński, znany artysta fotogra-

fik, który na swoim koncie ma jeszcze inne „zwierzęce” albumy, m.in. „Araby. Dzieci wiatru” i „Hucule. Konie z gór”.

W liczącym 144 stronicie albumie „Żubr w Bieszczadach” znalazło się 197 fotografii. Widać, że nie są to zdjęcia robione z poniedziałku na wtorek, ale powstawały przez wiele miesięcy i w czasie wielu wędrówek żubrzymi ścieżkami. Dla mnie szczególnie interesujące są „portrety” żubrów, gdyż z tak bliska nie wiedziałem tych zwierząt nawet w ogrodach zoologicznych.

Jeśli ktoś dokładnie przejrzy ów album dojdzie do wniosku, że prawdziwe jest stwierdzenie Wojciecha Plewińskiego: „Żubr bieszczadzki – zwierzę płochy i nieuchwytny, to dla fotografa wyzwanie dużego kalibru. Podolał mu artysta wrażliwy na urodę gór, które zna i kocha. Myśliwy-fotografik. Album to medalowe trofeum Tadeusza Budzińskiego”.

Autorem zasadniczego tekstu (po polsku i po angielsku) jest doc. dr hab. Kajetan Perzanowski. To z pewnością jeden z najwybitniejszych znawców tych zwierząt, od kilkunastu lat bowiem zajmuje się badaniami naukowymi bieszczadzkich żubrów i od co najmniej kilku lat jest koordynatorem programu restytucji żubrów nie tylko w polskich Bieszczadach, ale i w innych regionach Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei Jan Kraczek, b. dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, opatrzył ten album wstępem.

Jedyną wadą „Żubra w Bieszczadach” jest cena - 119 zł. Niejednemu miłośnikowi żubrów, Bieszczadów i fotografii trudno będzie taką kwotę znaleźć w kieszeni.

Set.

Żubr w Bieszczadach, T. Budziński (fotografie), K. Perzanowski (tekst), Wydawnictwo BOSZ, Olaszanka 2006.

Eugeniusz Waniek
Kraków

Miasteczko

Dzwonią rynnami domy, domy,
Szumi coś, szumi poszumem śród drzew,
Chlupią, czlupią buciory, kopyta...
To deszcz, to deszcz, to deszcz, to deszcz...

Kiwa się Żyd i kwadrat u czoła,
Świecą się świece jak w zielonych snach,
Przez mokre szyby dziecko niemo woła.
Zegar wahadłem pogania czas.

Biłto ulicy żebrak kijem miesza,
Przez palce przecieka mu uliczny kał,
Oczy czerwone na szyldzie zawiesza,
A deszcz melodię cichuteńką gra.

Tak było w ulicy wieczorną porą:
I żebrak, i dziecko, i blaszany szylid.
Lecz nic nie było, tylko dziwną mową
Dzwonił rynnami jednostajny rytm.

Ustrzyki Dolne, 1930 r.



E. Waniek

JAK NA WESELU

Już po raz piąty „Żukowanie” byli gospodarzami Biesiady Kół Gospodyń i Zespołów Ludowych. Tegoroczna biesiada odbyła się 6 października w świetlicy wiejskiej w Równi.



- Nasz zespół to jest składak. Tworzą go – jak „Mazowsze” – talenty z różnych miejscowości: z Hoszowczyka, Zadwórzka, Rabego i Nowosielec Kozickich – mówi żartobliwie szefowa „Żukowania” Aleksandra Rebidas. – Śpiewamy już od kilku ładnych lat te piosenki, które śpiewało się tutaj kilkadziesiąt lat temu.

W obchodzącej mały jubileusz biesiadzie wystąpiły – oprócz gospodarzy – trzy zespoły: „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Ropieńczanie” z Ropienki i „Terka” z poddukielskiego Olchowca. Szczególnie wszystkim spodobał się występ dziecięcej „Terki”.

Wśród słuchaczy byli m.in. przewodnicząca Rady Regionalnej Kół Gospodyń Wiejskich Irena Sobóń, pre-

zes Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Roman Piłat, przewodniczący Rady Regionalnej Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych Bronisław Maślany, przewodniczący ustrzyckiej Rady Miejskiej Julian Czarnecki, wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski, wiceburmistrz ustrzycki Jacek Przybyła, sekretarz gminy Czarna Małgorzata Bartnik i b. wójt Czarnej Władysław Podraza.

Na biesiadę trafili też turyści z Warszawy i Katowic. – Tym razem znaleźli się u nas przypadkiem. Ale tak im się spodobało, że zapowiedzieli, iż na drugi rok przyjadą specjalnie na naszą imprezę – dodaje A. Rebidas.

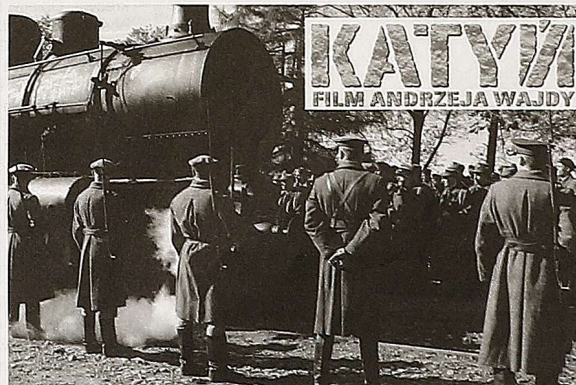
Wśród serwowanych na biesiadzie

potraw były m.in. gołąbki kresowe, pierogi z kapustą i grzybami, kapuśniaczki i barszcz czerwony, proziaki, chleb ze smalcem i różne ciasta. – Przygotowaliśmy się porządnie – stwierdza Wiesława Wilczak. – Mieliśmy wszystkiego jak na weselu. Nawet na niektórych weselach nie ma tak bogato.

Reprezentowane na biesiadzie Koła Gospodyń Wiejskich otrzymały dyplomy i podziękowania za to, że – mimo różnych przeciwności losu – nie podają się i nadal działają. – We władzach organizacji rolniczych panowało przekonanie, że poniżej Sanoka, jeśli chodzi o folklor, nic się nie dzieje – mówi A. Rebidas. – Byli zaskoczeni, że także tutaj kulturowymy nasze tradycje.

T. S.

Katyn w Orle



W kinie „Orzeł” w Ustrzykach D. już wkrótce będzie można obejrzeć film Andrzeja Wajdy „Katyn”.

Opowieść o polskich oficerach pomordowanych podczas II wojny światowej przez NKWD w Katyniu. Obraz tragedii nieświadomych zbrodni kobiet, które czekały na swoich ojców, mężów, synów i braci. Bezkompromisowe rozliczenie kłamstwa, które miało kazać Polce zapomnieć o swoich bohaterach. Film o niezłomnej walce o pamięć i prawdę, dzięki którym możemy dziś żyć w wolnej Polsce.

- 3-4 listopada godz. 17.00 i godz. 19.30

- 5-8 listopada godz. 19.00

INFORMACJE

Coraz ładniej i gustowniej

W pierwszym konkursie wyróżniono 15 osób. W tegorocznym, już dwudziątym konkursie, było 145 laureatów. Dziesięciokrotnie wyższa liczba nagrodzonych najlepiej oddaje wzrost popularności konkursu na najpiękniejsze balkony i posesje w ustrzyckiej gminie.



Fot. Marcin Organ

- Startując z tym konkursem 8 lat temu, nie spodziewaliśmy się, że się tak dobrze przyjmie i rozwinie – mówi przewodniczący komisji konkursowej Roman Puskarczyk. W wyłanianiu laureatów wspierali go inni pracownicy Urzędu Miejskiego: Tadeusz Iwanik, Dorota Trybula, Teresa Hejnowicz i Anna Legin-Tomczak. Komisja w sierpniu miała sporo pracy: dokonała przeglądu wszystkich balkonów i posesji na terenie miasta i gminy Ustrzyki D.

- To widać, że nasi mieszkańcy bardziej niż kilka lat temu dbają o wygląd swoich balkonów, domów i obejść – stwierdza burmistrz Henryk Sulaja. - Z roku na rok przybywa z gustem zagospodarowanych posesji oraz pięknie ukwieconych balkonów, a to pozytywnie wpływa na wygląd naszych osiedli, miasta i wiosek. Trudno się dziwić, że systematycznie rośnie też liczba wyróżnionych w naszym konkursie osób.

W gronie wyróżnionych za najpiękniejsze posesje znaleźli się: Maria i Barbara Kamińskie, Eugenia i Zbigniew Kosakiewiczowie z Brzegów D., Helena i Stefan Kapustynscy, Józefa i Stanisław Zdzienkiewiczowie z Leszczowatemu, Barbara Obuch, Józefa Nicko, Teresa Mamut, Teodozja i Marian Wolańscy, Krystyna i Czesław Kuźniński, Alicja i Ryszard Słomkowski oraz Wiesława i Tadeusz Deszczyńscy z Ropienki, Dorota i Rafał Jasiewiczowie, Danuta Bodnar z Zawadki, Eugenia Szmyd, Ewa i Mariusz Sucharowe, Stanisława i Stanisław Jasiewicz, Krystyna Terebecka, Bogusława Hajduk, Lucyna i Władysław Szylakowie ze Stań-

kowej oraz Anna Porąńska z Dźwinia-cza D., a także Tadeusz Trojnar i Alina Bieszczad, Emilia Tomoń, Katarzyna i Adam Cioskowie, Ewa i Czesław Sudolowie, Elżbieta Woźniak, Czesława i Bronisław Stechnijowie oraz Genowefa i Mieczysław Hanasowie z Bandrowa, Maria Mularska, Stanisława i Kazimierz Krechowice, Anna Obrocka z Jalewego, Janina i Tadeusz Konopelscy z Wojtków, Beata i Tadeusz Podolakowie, Maria i Józef Stockingerowie, Grażyna Stój, Lucyna i Kazimierz Szymkowie z Wojtkowej, Zofia Zalewska-Mrówka z Grąziowej, Ludwika Landa, Janina Sidor z Nowosielec Kozickich, Eugenia Łazor, Stanisława Rościńska, Bogusława i Zbigniew Zoszczakowie, Zofia Łazor z Łobozowa D., Stefania, Jan, Wojciech i Dorota Wojdyłowie, Halina Orłowska z Łobozowa G., Krystyna i Wiesław Mazurkiewiczowie, Jolanta i Roman Janczakowie, Elżbieta i Wiesław Smagowie, Helena i Bronisław Smagowie, Janina i Iwona Zastockie, Stefania i Jarosław Germańscy, Zofia i Kazimierz Germańscy z Teleśnicy, Emilia Hobot i Teresa Przytocka, Maria i Lidia Fundanicy z Ustjanowej G., Bogusława i Władysław Dajczakowie, Genowefa i Józef Jędrzejcowie, Anna Bobrecka, Zofia Graboń, Małgorzata Zoszczak, Alfreda Dobosz z Równi oraz Elżbieta i Andrzej Dziwizowie i Krystyna i Jan Skorupowie z Hoszowa.

Najliczniejszą grupę właścicieli najładniejszych posesji stanowią mieszkańcy Ustrzyk D.: Janina i Władysław Lewicy, Elżbieta i Jan Lewiccy, Halina Filip, Rena-

ta i Jacek Józwiakowie, Halina i Marian Nosolowie, Elżbieta i Marian Maksymowicz, Zofia i Edward Rusinkowie, Zofia Karpiewicz, Gertruda i Stanisław Budziszowie, Halina i Zbigniew Cioskowie, Grażyna i Andrzej Mrózkowie, Janina Niedzwiecka, Danuta Karabanowska, Jadwiga Karabanowska, Krystyna Opalińska, Franciszka Siniewicz, Elżbieta Ulanowska, Barbara i Wiesław Stelmachowie, Bożena i Janusz Balkotowie, Helena Susik, Irena i Tadeusz Wnękowie, Maria i Józef Wojtowiczowie, Halina i Janusz Tamawscy, Krystyna i Jan Pucykowie, Janina i Kazimierz Pękalowie, Wanda i Marian Czerwonkowie, Józefa Kunicka, Krystyna Kud, Anna Czaja oraz Anna Gruszczyńska. Przyznano też wyróżnienia zespołowe dla dwóch wspólnot mieszkaniowych: przy ul. Jagiellońskiej 48 i przy ul. Piastowskiej 40 w Ustrzykach D.

Wyróżnienia za najefekowniejse balkony otrzymali przede wszystkim mieszkańcy Ustrzyk D.: Maria Bachniuk, Bronisława Kurek, Maria Bródka, Halina Ruszelak, Stanisława i Jan Patlewiczowie, Helena Żarska, Władysława Fesnak, Anna i Jerzy Jagielczukowie, Anna Dziadosz, Maria i Jan Gawlikowie, Wiktoria Tomczak, Maria Urban, Janina Pałka, Marianna Środoń, Urszula Cielecka, Irena Krzywiołowa, Stanisława Handerman, Jadwiga Pańczyk, Dominika Bartuzi, Maria Gryga, Maria Lewek, Jadwiga Łoch, Dorota Domaradzka, Jadwiga Urban, Ewa Kumuda, Małgorzata i Jacek Kijowscy, Jadwiga i Jacek Siarowie, Marzena Zielińska, Tamara i Jan Czerwonkowie, Małgorzata Stanio, Halina Żarska, Janina i Jan Dudziakowie, Beata i Aleksander Lubas, Danuta Babczyk, Bogumiła i Jerzy Kuśmierzowie, Stanisława Kopeć, Zofia i Józef Piłtowie, Helena Kurowska, Kazimierz Wasylów, Maria Bober, Janina Chorooba, Teresa Kaczmarek, Małgorzata Dziegiewłowska, Anna Jakubik, Urszula Korniat, Małgorzata Łastowska, Roksana Sobol, Alicja i Kazimierz Sauciovi oraz Małgorzata i Janusz Zieliński.

Kazimiera Rostocka, Stanisława Krygowskiego, Felicja Majchrowicz są właścicielami najładniejszych balkonów w Ropience, a Maria i Feliks Kobusowie w Wojtkowie.

Tym razem laureaci konkursu – oprócz dyplomów – otrzymywali nagrody rzeczowe, m.in. świeczniki, gazetniki, pater, tace i kosze.

h. t.

Przedszkola są potrzebne

Taki wniosek wypływa z konferencji, która odbyła się w Domu Młodzieżowym im. św. Jana Bosko w Polanie. Konferencja „Edukacja małych dzieci wiejskich w projektach polskich organizacji pozarządowych” została zorganizowana przez stowarzyszenie „Eduktor” z Łomży (twórca projektu „Wiejski ośrodek edukacji przedszkolnej szansą na harmonijny rozwój dzieci”) oraz zamiejscowy oddział tego stowarzyszenia z Polany.



Fot. K. Smoleńska

„Każda z tych osób to osobna historia, to osobna książka, którą moglibyśmy czytać godzinami” – powiedziała prezeska łomżyńskiego „Eduktora” Barbara Kuczałek, przedstawiając koordynatorów, animatorów, nauczycieli oraz dyrektorów, a w zasadzie dyrektorki szkół (panowie byli w zdecydowanej mniejszości), w których są wiejskie ośrodki edukacji przedszkolnej.

W konferencji brali także udział m.in. posłanka Elżbieta Łukaciejewska, wójt gminy Czarna Marcin Rogacki, sekretarz gminy Małgorzata Bartnik, radni Bogdan Borzecki i Stanisław Myśliński, który jednocześnie jest prezesem ZO Stowarzyszenia „Eduktor” oraz dyrektorka szkoły w Hoszowie Bożena Płocka i nauczyciel z hoszowskiego przedszkola Marek Gomułski.

- W zorganizowanie konferencji i pomoc jej przeprowadzeniu bardzo mocno włączyli się ks. prob. Stanisław Lasak, zarząd polskiego oddziału „Eduktora” - Andrzej Gałek, Andrzej Majewski i Stanisław Myśliński oraz Małgorzata Gałek, Anna Stępniewska, Barbara Michno, Maria i Zbigniew Pajdoszowie, Dominika Podstawska, Agata Hermanowicz i Anna Rzeszowska - stwierdza koordynatorka WOEP w Polanie i Hoszowie Karolina Smoleńska.

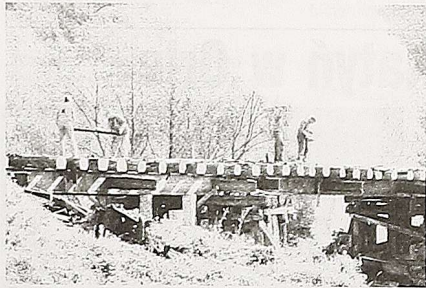
Uczestnicy konferencji wysłuchali wykładu „Potrzeby edukacyjne dzieci w wieku przedszkolnym” Magdy Ferenc z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Łomży. Powiedziała ona, że edukacja przedszkolna w ogromnym stopniu wpływa na prawidłowy rozwój dziecka, przygotowując grunt pod następny etap - edukację szkolną. Te słowa potwierdziła ucząca w zerówce Małgorzata Gałek, która stwierdziła, iż widzi między dziećmi, które uczęszczały do przedszkola w Polanie, a tymi, które do przedszkola nie chodziły, ogromną różnicę.

Następnie zaprezentowały się ośrodki przedszkolne w Polanie i Hoszowie, które istnieją dzięki projektowi „Eduktor”, współfinansowanemu przez UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Potem uczestnicy konferencji odwiedzili Wiejski Ośrodek Edukacji Przedszkolnej w Polanie, gdzie zobaczyli piękne wyposażenie sali i prace dzieci. Przy okazji zwiedzili też miejscowy Zespół Szkół Salezjańskich.

eSKA

ZERWANY MOST

c.d. ze s. 1



Trwają prace nad przywróceniem mostu do ruchu

Fot. T. Szewczyk

Kosztorys do wniosku został zrobiony na początku 2006 r. Zadanie było zaplanowane na 4 mln zł. Przetarg rozstrzygano 1,5 roku później. Materiały budowlane w tym czasie poszły w górę, robocizna też. Inwestycja kosztowała już nie 4 mln, ale 4,8 mln zł. Samorząd gminy Solina zapewnił pomoc w wysokości 800 tys. zł. W budżecie powiatu zaplanowano 800 tys. zł. Brakowało jeszcze 800 tys. zł.

- Znowu zaczęło się gorączkowe szukanie pieniędzy. Zbliżał się termin podpisania umowy, a tych brakujących środków nie było – relacjonuje wicestarosta. - Jaką konkretną decyzję trzeba było podjąć: albo podpisujemy umowę z wykonawcą, albo się wycofujemy.

Nie dostaliśmy ani grosza

Radni powiatowi doszli do wniosku, że nie będzie z czego dolożyć kolejnych 800 tys. zł. Rada nie udzieliła staroście zgody na zaciągnięcie następnego kredytu. W tej sytuacji nie miał on innego wyjścia, jak powiadomić wojewodę, że powiat leski rezygnuje z budowy mostu.

- Rada nie mogła podjąć innej decyzji – twierdzi S. Szela-

żek. - Sytuacja finansowa powiatu skomplikowała się z dwóch powodów. Pierwszy - to przejście Zespołu Szkół Leśnych pod Ministerstwo Środowiska, co zmniejszył nasz budżet o ok. 2,5 mln zł. Drugi - to niewywiązanie się Skarbu Państwa ze zobowiązań wobec powiatu. Państwo zalega nam 2,5 mln zł za przebudowę drogi Bukowiec-Dolżyca i Zawóz-Werlas. Drogi zrobiono, odebrano i rozliczono jeszcze w tamtym roku, a tzw. pieniądze unijnych nie dostaliśmy. Chcąc zamknąć budżet, musieliśmy wziąć 2,5 mln zł kredytu. Obiecywali nam, że do końca kwietnia pieniądze dostaniemy. Do dzisiaj nie dostaliśmy ani grosza.

Groziłby nam komisarz

W ZPORR nie ma pofinansowania. Na budowę mostu powiat najpierw musiałby wziąć 4,8 mln zł kredytu, żeby pokryć wszystkie koszty, a później czekać, aż po rozliczeniu inwestycji, część tych pieniędzy wróci na jego konto.

- Uważam, że nasza rezygnacja jest decyzją dojrzałą. Gdybyśmy zaciągnęli dodatkowy kredyt, to sytuacja finansowa naszego powiatu stałaby się niebezpieczna. Znaleźlibyśmy się bardzo blisko granicy dopuszczalnego zadłużenia dla samorządu – 60% budżetu – i groziłby nam komisarz. A komisarz to byłaby porażka dla tych wszystkich, którzy o ten powiat walczyli i którym na istnieniu naszego powiatu zależy.

Z mostu nie rezygnujemy

Na moście na Olszance pojawili się robotnicy. Ich zadaniem jest doprowadzenie konstrukcji do takiego stanu, aby można było przywrócić most do bezpiecznego użytkowania.

- Zamierzamy podesadzić filary płytami betonowymi. Chcielibyśmy, żeby pod koniec października most był znowu przejezdny. Tonaż nadal będzie ograniczony i ruch nadal będzie wahadłowy – informuje leski wicestarosta. - To rozwiązanie tymczasowe, a nie docelowe. Nie rezygnujemy z tej inwestycji. Jak tylko pojawi się program, w którym dofinansowanie będzie wyższe, to znowu wystartujemy. Liczymy, że przy najbliższym rozdaniu środków na drogi i mosty, te pieniądze dostaniemy. Jak będzie dobre dofinansowanie, powinniśmy sobie z tym zadaniem wspólnie z gminą Solina poradzić.

T. Szewczyk

Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza II publiczny przetarg nieograniczony

na dzierżawę działek nr nr 184,185,186,187 i 188 o łącznej powierzchni 0,44 ha, stanowiących własność gminy Ustrzyki D., położonych we wsi Teleśnica Oszwarowa – z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego. Nieruchomości mają założoną Księgę Wieczystą nr 20640 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 52 zł w stosunku rocznym.

Minimalna wysokość postąpienia w przetargu - 10 zł.

Przetarg na dzierżawę odbędzie się 22 listopada 2007 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium w wysokości 100 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 19 listopada 2007 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
 - zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.
- Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu - tel. (013)460-8013. Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Starosta Bieszczadzki w Ustrzykach Dolnych informuje, że w siedzibie starostwa został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonych w:

- * Bandrowie (gmina Ustrzyki Dolne),
- * Lipiu (gmina Czarna),
- przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu;
- * Michniowcu (gmina Czarna),
- * Leszczowatemu (gmina Ustrzyki Dolne),
- * Krościenku (gmina Ustrzyki Dolne)
- przeznaczonych do oddania w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu.

Szczegółowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 013-471-1080 wew. 44.

Starosta
Krzysztof Gąsior

„Góra Grosza” ze Stuposian!

c.d. ze s. 1

- W lecie chodziłem z plecakiem po Bieszczadach – mówi Tomasz Polkowski, przewodniczący Towarzystwa „Nasz Dom”, które jest organizatorem akcji „Góra Grosza”. – Nawet nie wyobrażałem sobie wtedy, że taka mała szkoła może wygrać tę akcję. Jeśli ktoś powie, że Bieszczady to jest miejsce, któremu należy pomagać, to nie uwierz. Dla mnie Bieszczady są tym miejscem, które innym pomaga.

180 ton pieniędzy

Akcja „Góra Grosza” w ub. r. zorganizowana została po raz siódmy. Wzięli w niej udział uczniowie z ponad 10 tysięcy szkół z całej Polski. Zebrał oni... 180 ton drobnych monet. Liczono je przez kilka miesięcy. Po podliczeniu okazało się, że tym razem zebrano ponad 1,6 mln zł.

- Mielismy informację z Narodowego Banku Polskiego, że do czasu zakończenia naszej akcji mennica wstrzymuje wybijanie drobnych monet – dodaje T. Polkowski. – „Góra Grosza” ściągła bardzo dużo drobnych monet, które są bardzo potrzebne na rynku, a których emisja jest kosztowna. Dzięki naszej akcji pieniądze te znowu trafiają do obrotu.

Dla osieroconych i zaniedbanych

Pieniądze z „Góry Grosza” mają wpływ nie tylko na naszą „politykę monetarną”. Przede wszystkim służą one Towarzystwu „Nasz Dom” do udzielania pomocy rodzinnym domom dziecka i tym domom dziecka, które starają się stworzyć swoim podopiecznym jak najlepsze warunki życia.

Towarzystwo „Nasz Dom” zostało założone w 1921 r. przez Janusza Korczaka i Małgorzatę Falską. Zdelegalizowano je w 1945 r. Odrodziło się w 1991 r. i szybko stało się jedną z najbardziej aktywnych organizacji działających na rzecz dzieci osieroconych i zaniedbanych.

Akcja „Góra Grosza” polega na zbiorze monet groszowych w szkołach całej Polski. W tym roku jest organizowana już po raz ósmy pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu przez Towarzystwo „Nasz Dom”.

Zebrane środki przeznaczone są na m.in. doposażanie, remonty i modernizację domów dziecka, zakupy odzieży i obuwia dla wychowanków, dofinansowanie dla nich obozów letnich, zimowisk itp.

Nikt się nie wykręcał

- Zbierałem pieniądze z moją siostrą. Moja mama mi dowała. Koledzy też nam pomagali – opowiada Ania.

- Ja zbierałam u mamy w pracy – zdradza Beata. – Dala też pieniądze ze swojego portfela i swojej skarbonki. Trochę dołożyłam z portfela mamy, ale mama mi pozwoliła.

Same dzieci bardzo mocno zaangażowały się w akcję. Znalazły sojuszników w rodzicach i dziadkach. Wspierali ich pracownicy miejscowego nadleśnictwa. Nie wróciły też próżne skarbonki, które ustawiono w sklepach. Swoją działkę dodali również nauczyciele. Książkę dołożył kolejną częścią. Nikt się nie wykręcał.

- W imieniu tych wszystkich dzieci, którymi się opiekujemy, bardzo dziękuję. Te dzieci są w o wiele gorszej sytuacji od was, bo nie mają rodziców – powiedział T. Polkowski do dzieci ze Stuposian.

Pieniądze się przydadzą

Dzięki zwycięstwu w kraju szkoła w Stuposianach otrzymała od Towarzystwa „Nasz Dom” – zgodnie z regulaminem „Góry Grosza” – 1% procent dochodu z całej akcji. Na przekazany przez T. Polkowskiego czeku widniała kwota 16 530 złotych!

Większość uczniów stuposiańskiej szkoły – kl. 0-III – miała problem z prawidłowym odczytaniem tej liczby. Ale wszyscy wiedzieli, że to dużo pieniędzy.

- Pieniądze te bardzo nam się przydadzą – stwierdza kierowniczka stuposiańskiej szkoły Elżbieta Bąk. – Dołożymy je do tych, które dostaliśmy wcześniej za pierwsze miejsce w „Górze Grosza” w województwie podkarpackim i do tych, które otrzymaliśmy ze spadku po pułkowniku Nitce. Jest to kwota, która pozwoli nam nie tylko wymienić dach, który pokryty jest eternitem, ale i na poważniejszy remont.

T. Szewczyk

Towarzystwo „Nasz Dom” zachęca do wzięcia udziału w tegorocznej, VIII edycji akcji „Góra Grosza”, która odbędzie się we wszystkich szkołach od 15 do 26 października.

I o to chodziło!

Nowy rok szkolny 2007/2008 rozpoczął się na dobre. W Zespole Szkół w Lutówkach 25 września potwierdziło to uroczyste pasowanie na ucznia gimnazjalistów z klasy I.



Zgodnie z tradycją szkoły uczniowie klas III z wychowawczyniami Edytą Pereśluchą i Małgorzatą Tkacz przygotowali chrzest bojowy dla młodszych kolegów i koleżanek.

Na szlaku Ekomuzeum „Trzy Kultury” urządzono podchody połączone z poszukiwaniem maskotek oraz różnymi ciekawymi zadaniami.

Aby „wkrącić się” w łaski starszych kolegów klasa I z wychowawczynią Elżbietą Szylak ułożyła hymn powitalny dla trzecioklasistów i nazbierała jesienne bukiety dla wychowawczyń. Nie pogardziła także, bo nie mogła, posiłkiem z miksury sporządzonej z różnych składników oraz – należną kotłom – miseczką mleczką.

- Jedzenie było okropne – mówi o pasowaniu jedna z pierwszoklasistek. - Ale zabawa wspaniała i na pewno długo, długo zostanie w pamięci. I o to właśnie chodziło!

Młodzież już po chrzcie i pasowaniu jeszcze miśsze chwile spędziła przy ognisku, smażąc kiełbaski.

Edyta Pereślucha

„Equal” bez tajemnic (III)

„Equal” w Bieszczadach

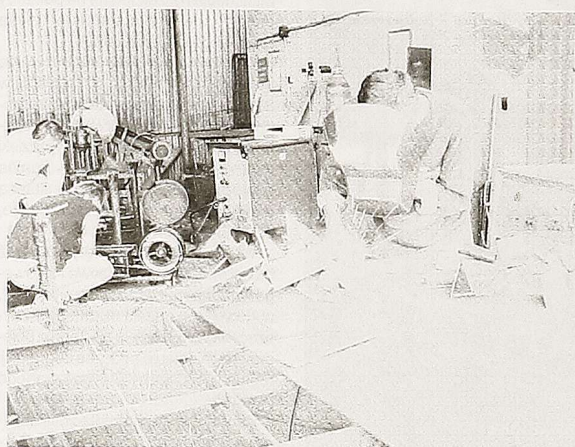
Po wyjaśnieniach, czym jest „Equal” i jakie są jego główne cele w Polsce, przyszedł czas na przybliżenie działań podejmowanych w ramach Inicjatywy Wspólnotowej „Equal” na terenie powiatu bieszczadzkiego. Partnerstwem, które swym zasięgiem obejmuje ten powiat, jest Partnerstwo na Rzecz Rozwoju Zawodowego „Animator”.

Celem „Animatora” jest wyrównywanie szans na rynku pracy województwa podkarpackiego poprzez wspólne wypracowanie i przetestowanie efektywnych mechanizmów aktywizacji zawodowej przy współdziałaniu z pracodawcami, w ramach budowania i promowania otwartego rynku pracy.

Cele szczegółowe to:

- analiza barier i nierówności na rynku pracy ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb grup docelowych;
- opracowanie modelu pracy i programu szkoleń dla animatora;
- przetestowanie modelu pracy animatora w partnerstwach lokalnych z uwzględnieniem specyfiki trzech obszarów: wiejskiego, przemysłowego i popegeerowskiego;
- aktywizacja zawodowa beneficjentów ostatecznych na trzech obszarach;
- zapewnienie sprawnej koordynacji działań i właściwej realizacji zadań na poziomie krajowym i międzynarodowym Partnerstwa na Rzecz Aktywizacji Zawodowej „Animator”.

Tak jak w pozostałych powiatach, tak i tu pomoc skierowana została do pięciu grup osób bezrobotnych. Aktywizacją zawodową czterech grup bezrobotnych



(bezrobotne kobiety w wieku 25-34 lat; bezrobotne matki samotnie wychowujące dzieci do 7 roku życia; młodzież do 25 roku życia, pozostająca na bezrobociu powyżej roku; bezrobotni mężczyźni powyżej 45 roku życia) zajmowała się Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach D.

Jednym z partnerów prowadzonego w powiecie bieszczadzkim projektu „Animator” był także Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ul. Wyzwolenia 7. ŚDS sprawował opiekę nad pięcioma zainteresowanymi zdobyciem pracy, którą tworzyły osoby niepełnosprawne. Animatorom prowadzącym tę grupę była Małgorzata Gądel. Opiekunem i koordynatorem tej części projektu był kierownik ŚDS w Ustrzykach D. Ryszard Urban.

Wiadomo, iż aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych zależy od wielu czynników. „Animator” zakładał kompleksową ocenę zdolności osób niepełnosprawnych do pracy. Na podstawie oceny aspektów społecznych, medycznych i psychologicznych dobrano kierunki kształcenia i szkolenia dla uczestników.

Po przeprowadzeniu w ŚDS rekrutacji beneficjentów ostatecznych do grupy bezrobotnych osób niepełnosprawnych zakwalifikowano 20 osób. Osoby, uczestniczące w projekcie przez cały okres jego realizacji (1.07.2006 r. do 31.08.2007 r.), objęte były wsparciem animatora, zatrudnionego w ośrodku. Formą prowadzenia zajęć były spotkania indywidualne i grupowe animatora z beneficjentami. Na zajęciach poruszano tematy szeroko pojętego rynku pracy, rozwoju osobistego oraz rozwiązywania bieżących problemów i potrzeby zarówno natury osobistej, jak i związane z organizacją.

Wszystkie osoby przeszły przez cykl spotkań, służący stworzeniu indywidualnych planów działania (IPD). Były to spotkania warsztatowe – dwie pięciogodzinne sesje, zawierające zagadnienia związane z budowaniem poczucia własnej wartości, kształtowaniem samoceny, skuteczną komunikacją, odpornością na stres czy planowaniem celów. W ramach tego etapu uczestnicy stworzyli „portfolio” obejmujące zainteresowania, zdolności, wartości, umiejętności oraz doświadczenia życiowe. Etapem drugim była ocena potrzeb klienta oraz indywidualna ocena zawodowa prowadzona przez specjalistów z dziedziny psychologii i doradztwa zawodowego, zatrudnionych na potrzeby realizacji projektu (spotkania indywidualne). Po obydwóch etapach stworzono tekst IPD oraz „Kartę zakresu wsparcia szkoleniowo-doradczego” dla każdego z uczestników.

EQUAL



EFS

(materiał promocyjny)

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 19 października 2007 r. do 9 listopada 2007 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Wykaz obejmuje część działki nr 7/2 o pow. 20 m2 (ogólna powierzchnia działki 0,0592 ha), położonej w Trzciańcu, z przeznaczeniem pod ustawienie garażu.

Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami



Kolejnym rodzajem pracy w grupach były spotkania warsztatowe z aktywizacji zawodowej, za których realizację odpowiedzialne było Centrum Kształcenia Ustawicznego w Krośnie – jeden z partnerów projektu. Wszystkie zajęcia w poszczególnych grupach przebiegały według tego samego harmonogramu oraz zakresu tematycznego. Zajęcia dla grupy osób niepełnosprawnych odbywały się w Środowiskowym Domu Samopomocy, a za ich koordynację odpowiedzialny był animator oraz jego opiekun.

Od lutego b.r. rozpoczęły się szkolenia indywidualne, podnoszące kwalifikacje zawodowe, które ściśle wiązały się z przygotowanymi wcześniej kierunkami rozwoju kariery zawodowej dla poszczególnych uczestników.

W ramach Partnerstwa na Rzecz Aktywizacji Zawodowej „Animator” bezrobotne osoby niepełnosprawne przeszły następujące szkolenia: kurs prawa jazdy (kat. B, C, C+E, D), język angielski, podstawowa obsługa komputera, księgowość wspomagana komputerem, ECDL, grafika komputerowa, gospodarka magazynowa, obsługa kasy fiskalnej, jak prowadzić własną działalność gospodarczą, opiekuńcza w zakresie usług pielęgnacyjnych i gospodarczych, palacz CO, bukieciarstwo, spawacz Mig-Mag, fryzjerstwo damsko-męskie, barman/ kelner/ bufetowy, kurs uzupełniający dla kierowców na przewóz osób i rzeczy, masaż.

Wspierac dodatkową, jakiego udzielono, to:

- wsparcie psychologiczne prowadzone przez psychologów ze Stowarzyszenia B4 w Rzeszowie,
- wsparcie samokształcenia i aktywizacji w postaci zakupu podręczników, których doboru dokonano na podstawie zainteresowań oraz odbytych kursów,
- opieka nad osobą zależną, w której ramach pokrywano koszty wynajęcia opiekunki dla osób zależnych od beneficjentów na czas uczestnictwa w szkoleniach i działaniach projektu,
- zwrot kosztu dojazdu na wszelkie szkolenia i zajęcia aktywizacyjne, jakie podjęły osoby uczestniczące w projekcie.

Jak widać, wachlarz propozycji, z których skorzystały osoby niepełnosprawne, był dość szeroki. Dodatkowym plusem uczestnictwa w projekcie była możliwość wyjazdu na Słowację w ramach wizyty studyjnej, z której skorzystały dwie osoby.

Efektem tych działań stała się większa aktywność własna beneficjentów, podniesienie kwalifikacji przez różnego rodzaju kursy i szkolenia.

Warto również wspomnieć, iż dwie osoby z opisywanej grupy – dzięki uczestnictwu w projekcie – skorzystały z 20 tys. zł dotacji i rozpoczęły własną działalność gospodarczą, tworząc sobie stanowiska pracy na otwartym rynku, a dwie następne dostały pracę w Domu Pomocy Społecznej w Mocarach.

Ryszard Urban

PPH
„SZWAGIER-MEBLE”
OFERUJE
MEBLE wg
ZAMÓWNIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-
SOLIDNIE
Nowosielce 313
Tel. 013-467-23-28

HISTORIA

Tropiciele zaginionych śladów

Od końca września tego roku w okolicach Hoszowa i Jאלowego na turystów czeka nowa atrakcja. Jest nią ścieżka historyczna wykonana przez uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Hoszowie.



Otwarcie Ekomuzeum odbyło się w obecności uczniów, rodziców, nauczycieli oraz przedstawicieli władz oświatowych. Fot. T. Szewczyk



Na ścieżce zainstalowano tablice informujące o poszczególnych miejscach i obiektach. Fot. W. Kowalski

Ścieżka została wyznakowana i urządzona w terenie przez szkołę w ramach projektu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Filantropii w Polsce i Fundusz Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”.

Realizacja projektu trwała od kwietnia tego roku. Efektem półrocznej pracy jest Ekomuzeum Hoszów-Jאלowe, obejmujące wiele zapomnianych miejsc i zabytków, leżących na terenie tych miejscowości. Wiele z nich zostało uprzątniętych, odremontowanych i odnowionych, jak chociażby przydrożne kapliczki. Przy większości z nich ustawiono tablice, zawierające najważniejsze informacje historyczne dotyczące danego obiektu.

Niejako ubocznym efektem projektu było wzbogacenie się szkoły o cyfrowy aparat fotograficzny oraz rzutnik multimedialny, zakupione na potrzeby projektu. Będą one służyły w szkole również do innych celów.

Oficjalne otwarcie i podsumowanie projektu miało miejsce 30 września w SP Hoszów. Podczas otwarcia zaproszeni goście oraz uczniowie i mieszkańcy obu wsi mieli okazję odbyć, dzięki multimedialnej prezentacji, wirtualną podróż po ścieżce, podróż przeplatana występami oraz prezentacjami (tańce, śpiewy) uczniów miejscowej szkoły.

W uroczystości wzięły również udział mieszkanki Hoszowa i Jאלowego – członkinie zespołu „Zamłynianki”, w których wykonaniu można było usłyszeć kilka piosenek, a następnie ucieścić podniebienie podczas degustacji regionalnego jadła przygotowanego przez nie.

Koordinatorami projektu byli uczy-cy w Hoszowie Beata Gargas, Barbara Tomków oraz Wojciech Kowalski.

/Ela/

Nieznane mogiły (I)

W wielu bieszczadzkich wioskach po tragediach, jakie dotknęły ich mieszkańców, nie ma ani śladu. Często też obecni mieszkańcy Bieszczadów niewiele o nich wiedzą.

W książce S. Siekierki, H. Komańskiego i K. Bulzackiego „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939–1947” (ss. 1118–1119) znajduje się relacja Alfreda Steinharta, który wówczas posługiwał się papierami aryjskimi na nazwisko Tadeusz Buczkowski i pracował jako księgowy gminy Tarnawa Niżna. Stwierdza on: „W lipcu i sierpniu 1944 roku, gdy uciekła administracja niemiecka i ukraińska, miejscowi nacjonalisci ukraińscy zaczęli paradować z bronią. W sytuacji zagrożenia życia postanowiłem opuścić Tarnawę i przebiec się do Sokolik Górskich, gdzie była stacja kolejowa na linii Sambor przez przełęcz Użok do Ungwaru na Węgrzech. W Sokolikach schroniło się wiele polskich rodzin, głównie kolejarzy, pracowników leśnych i tartacznych oraz administracji z okolicznych folwarków. [...]”

Gdy zbliżał się front i na szosie ukazały się jednostki wojska niemieckiego, a stacja kolejowa została zaatakowana przez sowieckie samoloty, część Polaków postanowiła schować się w górskich lasach u znajomego leśnika. Byłem świadkiem, jak wyjeżdżały furmanki z rodzinami z małymi dziećmi i starszymi ludźmi, widziałem płaczące dziewczynki, które jednak nie chciały i tłumaczono im, że tam będzie bezpieczniej. [...]”

Po kilku dniach w Sokolikach pojawił się 16-letni syn leśniczego ze straszną wiadomością. Banderowcy zaatakowali leśniczkę i wymordowali wszystkich, oprócz niego. On w czasie wypadku znajdował się poza budynkiem leśniczówki i jemu udało się zbiec. Po kilku dniach nie wytrzymał nerwowo i wrócił do lasu zobaczyć co się stało z jego rodziną. Do Sokolik

już nigdy nie powrócił. Po pewnym czasie przyszedł do Sokolik wieśniak ukraiński, który ostrzegł przed napadami banderowców i opowiedział, że syn leśniczego został złapany przez banderowców i po torturach zamordowany”.

Autorzy podają, że na furmankach pojechało do leśniczków ok. 30 osób. Pomyłkowo datują zbrodnię na styczeń 1944 r.

Nie wiadomo, czy ta leśniczówka znajdowała się w Muczem. Nie wiadomo, czy pozostali Polacy w Sokolikach Górskich zdolali uratować się. Do dzisiaj ich mogiła nie została odnaleziona.

Także pomyłkowo na styczeń, zamiast na sierpień, datują oni reż dokonaną na Polakach we wsi Łokieć: „W styczniu 1944 roku banderowcy napadli na polskie zagrody, ograbili je, część z nich spalili oraz zamordowali 20 osób (s. 1103). Pozostali Polacy zdolali ukryć się i uciec”.

Ci sami autorzy podają odnośnie wsi Czarna (s. 382), że w sierpniu 1943 r. zostało zamordowanych przez UPA 20 mieszkańców wsi – Polaków, ale zapewne chodzi o rok 1944.

Taka sama uwaga dotyczy Dźwiniacza Górnego (s. 1101). W sierpniu 1943 r. miejscowi banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, część z nich spalili i zamordowali 15 osób. Reszta Polaków zdolała wówczas uciec.

W sierpniu 1944 r. w Dydiowej (s. 1101) miejscowi banderowcy ograbili polskie gospodarstwa, część z nich spalili oraz zamordowali 20 osób. Pozostali Polacy zdolali ukryć się i uciec.

W Tarnawie Wyżnej w sierpniu 1944 r. (s. 1108) miejscowi banderowcy napadli na polskie zagrody, ograbili je, część spalili i zamordowali 10 osób.

Stanisław Żurek

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (LV)

Pamięć o wspólnych korzeniach

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szkodzony na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymsko-katolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

Rodzi się pytanie, czy te rodziny, bez wątplenia wywodzące się od jednego przodka, zachowały jakieś formy poczucia rodowej wspólnoty poza herbem i nazwiskami. Jakiegokolwiek pewne ustalenia są tu w zasadzie niemożliwe z racji dotykania kwestii dość ulotnych jak świadomość czy identyfikacja z jakąś grupą.

Najbliższe w rodzinie było przywiązanie do herbu, który zachowali nie tylko rodowcy zamieszkali w województwie ruskim, ale i galezie bardzo odległe, jak Woronczenkowie na Kijowszczyźnie, Bereżańscy po Orszą czy Sumaroccy w Rosji. Tradycja pochodzenia ze wspólnego gniazda Unichowa podtrzymywana była przez Ustrzyckich, Stebnickich i Terleckich oraz – co dziwne – Smereczkańskich, których związki z innymi rodowcami są niejasne.

Trudniej o udowodnienie jakichś wspólnych przedsięwzięć natury politycznej czy gospodarczej. Nie ma wątpliwości, że w 1569 r. Demian Stebnicki był wspierany przez braci w zabiegach o uznanie w Polsce szlachectwa. Tu jednak wszystkich krewniaków łączyło wspólne zagrożenie deklacją.

W następnych generacjach rodzina coraz bardziej się rozpraszając i różniąc pod względem majątkowym, a nawet religijnym i narodowym. Na jednym biegunie byli Ustrzyccy, którzy uzyskali god-

ności senatorskie i weszli w koligację z magnatami, a nawet z rodziną królewską, natomiast inni współpracownicy herbowi żyli w zaściankach. Oczywiście, więzy rodzinne znacznie się rozluźniły. Jak wynika z notatek Bazylego Ustrzyckiego, późniejszego kasztelana przemyskiego, miał on często wątpliwości co do różnych powiązań wewnątrz rodu.

Jednak w XVIII w. widzimy większość Unichowskich współdziałających na rzecz elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Pod aktami konfederacji widnieją podpisy nie tylko prawie wszystkich Ustrzyckich, ale też Stebnickich i Terleckich. Trudno ocenić jednak, czy waż-



niejsze było tu poczucie wspólnoty rodowej, czy też podobne poglądy.

W następnych generacjach więzy te zupełnie się rozluźniły, a większość galezi rodziny zapomniała o wspólnych korzeniach.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczady” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1

zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 19 października 2007 r. do 3 grudnia 2007 r.

wykaz niżej wymienionych nieruchomości:

- lokale mieszkalne w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza 39/34, ul. Gombrowicza 39/4, ul. Korczaka 7/8, ul. 1 Maja 41/6, ul. Chopina 3/13 – przeznaczone do sprzedaży na rzecz najmoców,
- działka nr 284/3 o pow. 0,0448 ha w Łobozewie Dolnym – przeznaczona do sprzedaży na rzecz właściciela nieruchomości sąsiedniej na polepszenie warunków jej zagospodarowania.

Burmistrz

mgr inż. Henryk Suluja

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1

od 19 października 2007 r. do 9 listopada 2007 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do dzierżawy:

1. W formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - część działki nr 59 o pow. 200 m² (ogólna powierzchnia działki 1,89 ha) w Ustianowej Górnej z przeznaczeniem na cele rolnicze,
 - część działki nr 2146 o pow. 400 m² (ogólna powierzchnia działki 0,5963 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego z przeznaczeniem na cele rolnicze,
 - część działki nr 2146 o pow. 400 m² (ogólna powierzchnia działki 0,5963 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego z przeznaczeniem na cele rolnicze,
 - część działki nr 2146 o pow. 400 m² (ogólna powierzchnia działki 0,5963 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego z przeznaczeniem na cele rolnicze,
 - część działki nr 2142 o pow. 1200 m² (ogólna powierzchnia działki 0,4034 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego z przeznaczeniem na cele rolnicze,
2. W formie bezprzetargowej (zgodnie z przepisami w tym zakresie):
 - część działki nr 1355 o pow. 27 m² (ogólna powierzchnia działki 0,1565 ha) w Ustrzykach D. przy ul. J. Korczaka na Zielonym Rynku I z przeznaczeniem pod kiosk,
 - część działki nr 558 o pow. 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,1565 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej z przeznaczeniem pod garaż,
 - działkę nr 1200/3 o pow. 35 m² w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada z przeznaczeniem pod garaż,
 - działkę nr 1196/8 o pow. 21 m² w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada z przeznaczeniem pod garaż,
 - część działki nr 290 o pow. 150 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0902 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej,
 - część działki nr 290 o pow. 70 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0902 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej,
 - część działki nr 290 o pow. 200 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0902 ha) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

SPORT

HISTORYCZNE OSIĄGNIĘCIE

Na stadionie Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie 26 września odbyło się wojewódzkie podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół, gmin, powiatów i klubów za rok szkolny 2006/2007. Ogromny sukces w tym współzawodnictwie odniosła Narciarska Szkoła Sportowej w Ustrzykach Dolnych.



Nauczyciele wychowania fizycznego NSS (w pierwszym rzędzie stoją od lewej: Marek Jędrzejec, Joanna Nowak, Bogdan Zwarycz - dyrektor szkoły, także nauczyciel wf, Marzena Rauer, Bernardyna Szymańczyk, Bogdan Rauer, w drugim rzędzie - Ryszard Cybruch, Grzegorz Osiowy, Bogdan Kwaśnik, Jacek Józwiak)

W prowadzonym przez Podkarpacki Wojewódzki Związek Sportowy w Rzeszowie współzawodnictwie sportowym szkół Narciarska Szkoła Sportowa zajęła pierwsze miejsce wśród szkół podstawowych i pierwsze wśród szkół gimnazjalnych. W kategorii podstawowych sklasyfikowano 735 szkół, a gimnazjów - 435.

Wynik osiągnięty przez NSS jest historyczny, bo do tej pory nigdy nie udało się wygrać w jednym roku współzawodnictwa szkół podstawowych i gimnazjów. Dotychczas NSS-Szkoła Podstawowa wygrywała pięć razy (od roku szkolnego 1999/2000 do 2003/2004), a NSS-Gimnazjum lokowało się na trzeciej pozycji. W latach 2004/2005 i 2005/2006 NSS-SP zajmowała drugie miejsca, zaś NSS-Gimnazjum pierwsze i drugie. Od powstania nowego wojewódzkiego uczniowie NSS rokrocznie klasyfikowani są w pierwszej trójce najlepszych szkół. Takim osiągnięciem nie może poszczycić się żadna szkoła w województwie podkarpackim.

Współzawodnictwo w ramach Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej obejmuje siedemnaście dyscyplin sportowych, zaś Gimnazjada - szesnastę. O końcowym miejscu decydują wyniki uzyskane na zawodach różnych szczebli, począwszy od eliminacji gminnych, powiatowych, rejonowych aż do półfinałów i finałów wojewódzkich.

Na tegoroczny sukces złożyło się kilka bardzo dobrych wyników, które uzyskali uczniowie podczas zawodów sportowych. Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej: I miejsce dziewcząt i chłopców w narciarstwie biegowym, I miejsce dziewcząt, IV chłopców w sztafetowych biegach przełajowych, I miejsce dziewcząt, VIII chłopców w czwórboju lekkoatletycznym, VI miejsce chłopców, VIII dziewcząt w trójbój lekkoatletycznym, III miejsce w konkursie „Baw się z nami”,

III miejsce dziewcząt i IV chłopców w rejonie w minipilce ręcznej, III miejsce dziewcząt w rejonie w minikoszykówce. Ponadto uczniowie NSS punktowali jeszcze w pływaniu, indywidualnych biegach przełajowych, indywidualnych mistrzostwach w LA, minipilce nożnej.

Największe sukcesy gimnazjalistów to: mistrzostwo województwa Natalii Wadławskiej w biegu na 600 m i w indywidualnych biegach przełajowych, I miejsce dziewcząt i chłopców w narciarstwie biegowym, I miejsce dziewcząt i II chłopców w sztafetowych biegach przełajowych, II miejsce dziewcząt i VI chłopców w lidzie lekkoatletycznej, VII miejsce dziewcząt i XI chłopców w pływaniu. Ponadto uczniowie gimnazjum punktowali jeszcze w piłce ręcznej, piłce koszykowej, piłce nożnej, indywidualnych mistrzostwach LA, indywidualnych biegach przełajowych, aerobiku.

Jak widać, ustrzycka NSS to nie tylko narciarstwo biegowe, ale i wiele innych dyscyplin, w których prowadzi się naukę i szkolenie. Bardzo dobre wyniki nie byłyby możliwe, gdyby nie pełna zaangażowania praca nauczycieli wychowania fizycznego i dyrekcji szkoły, którzy mimo wielu przeciwności utrzymują wysoki poziom sportowy szkoły.

Na podsumowaniu wyróżniono także klub MKS „Halicz” Ustrzyki D. Został on najlepszym klubem sportowym w pionie SZS w województwie podkarpackim.

Wyróżnionych osiem szkół w każdej kategorii otrzymało pamiątkowe statuetki, dyplomy oraz talony na sprzęt sportowy. W uroczystości udział wzięli Podkarpacki Kurator Oświaty Maciej Karasiński oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego Zygmunta Cholewiński.

Końcowym akordem podsumowania był „festiwal sztafet” (800 m + 400 m + 200 m + 100 m). Również w tej „zabawie” bardzo dobrze spisali się uczniowie NSS, którzy wśród chłopców ze szkół podstawowych i dziewcząt z gimnazjum wywalczyli drugie miejsca. Również na drugich miejscach zakończyły rywalizację sztafety ustrzyckich licealistek i licealistów.

Bogdan Kwaśnik

Ogólnopolski Finał Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej Szkół Ponadgimnazjalnych

SUKCES Z NADZIEJĄ

Na stadionie Akademii Wychowania Fizycznego w Wrocławiu 14 września odbył się Finał Ogólnopolskiej Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej Szkół Ponadgimnazjalnych. Jednocześnie była to inauguracja szkolnego roku sportowego 2007/08.

INAUGURACJA SPORTOWEGO ROKU SZKOLNEGO

FINAŁ OGÓLNOPOLSKI SZKOLNEJ LIGI LEKKOATLETYCZNEJ



Fot. ZSL

Do zawodów zakwalifikowało się 12 najlepszych reprezentacji szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. Jedną z 12 ekip dziewcząt tworzyły uczennice Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

Jest to najlepszy wynik naszej szkoły, jeśli chodzi o lekkoatletykę - mówi wuefistka z ustrzyckiego ZSL Halina Piorunik. - Znaleźliśmy się w dwunastce najlepszych szkół w Polsce to z pewnością duży sukces.

Ekipę licealistek tworzyły: Patrycja Pelczar (100 m, sztafeta 4x100 m), Marta Szukalska (100 m, sztafeta), Urszula Cybruch (100 m, sztafeta), Kamila Robakowska (400 m), Aneta Pitak (400 m), Anita Markowicz (400 m, skok w dal), Katarzyna Karpińska (800 m), Natalia Wadławska (400 m), Aleksandra Żońiak (800 m, skok w dal, sztafeta), Jolanta Brej (kula), Ewelina Januszczak (kula), Angelika Wojewoda (kula) i Karolina Rokicka (skok w dal). Opiekunowie: Halina Piorunik, Bartłomiej Kądziołka i Andrzej Steciuk.

O zakwalifikowaniu się do finałowej dwunastki decydują wyniki uzyskane przez lekkoatletów i lekkoatletki z poszczególnych szkół ponadgimnazjalnych podczas zawodów szkolnych niższego szczebla - wojewódzkich, rejonowych czy powiatowych. Ustrzyckie licealistki weszły do finału z jedenastym wynikiem.

Zawody we Wrocławiu to był finał zeszłorocznej ligi lekkoatletycznej - dodaje B. Kądziołka. - Przeprowadzono je tuż po rozpoczęciu roku szkolnego. Praktycznie pojechaliśmy z marszu. Z pewnością nie należeliśmy do faworytów, gdyż konkurentki to przeważnie reprezentantki szkół sportowych albo zawodniczki mocnych klubów lekkoatletycznych.

Zawodniczki ustrzyckiego ZSL zajęły dwunaste miejsce, zdobywając 1177 pkt. Miały spore szanse na wdrucie się do pierwszej dziesiątki, gdyż do sklasyfikowanych bezpośrednio przed nimi drużyn zabrakło im naprawdę niewiele. Zwyciężyły lekkoatletki z Zespołu Szkół nr 22 we Wrocławiu. Drugie miejsce wywalczyły uczennice XI LO w Bydgoszczy. Brązowe medale odebrały reprezentantki I LO w Stargardzie Szczecińskim.

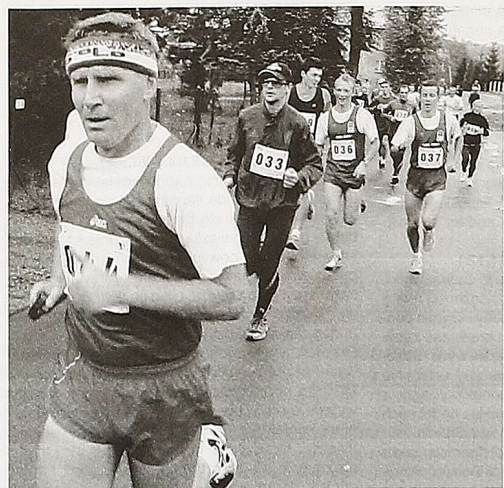
Osiąganie dobrych wyników sportowych jest możliwe dzięki trwającej lata pracy wielu ludzi - nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów, trenerów klubowych - stwierdza A. Steciuk. - Dwunaste miejsce w Polsce wśród tysięcy szkół ponadgimnazjalnych to już bardzo duże osiągnięcie, a jednocześnie także nadzieja na przyszłość.

T. S.

II Jasielski Bieg im. Jana Pawła II

„Haliczanie” na pierwszym planie

Biegacze i biegaczki z Małopolski i Podkarpacia 7 października ścigali się ulicami Jasła, rywalizując w II Biegu Ulicznym im. Jana Pawła II. Bieg główny na 10 km ukończyło 72 zawodników. Wśród mężczyzn zwyciężył Jakub Burghardt z Muszyny. Najszybsza z kobiet była Marta Czubska z Krośnice Wyznego.



Biegacze na ulicach Jasła (pierwszy od lewej G. Oleksyk) Fot. K. Bartkiewicz

Bardzo dobrze w jasielskim biegu głównym wypadły reprezentantki MKS „Halicz” Ustrzyki D. W kategorii open na drugim stopniu podium stanęła Natalia Wadławska. Bożena Iskrzycka zajęła czwarte miejsce.

Wśród zawodniczek do 30 lat wygrała Anita Wadławska. W kategorii biegaczek, które przekroczyły 30 lat, zwyciężczynią została Małgorzata Oleksyk.

W biegu głównym mężczyzn w grupie biegaczy do lat 30 zwyciężył Jarosław Stadnicki. W tej samej kategorii wiekowej Bartosz Żabski był ósmy, a Dawid Bajda - dziesiąty. W gronie mężczyzn po trzydziestce trener ustrzyckich lekkoatletów Grzegorz Oleksyk był czwarty.

Oprócz biegu głównego odbyły się biegi dziecięce i młodzieżowe. Ich uczestnicy współzawodniczyli na jasielskim rynku, biegając na dystansach od 200 do 1200 m.

Wśród dziewczyn z kl. III-IV SP, które pokonywały 500 m, trzecia była Martyna Lachowska, a siódma - Karolina Lachowska. W tej samej kategorii wiekowej chłopców Maciej Regiel był piątym.

Patryk Lachowski zajął drugą lokatę w biegu na 1000 m chłopców z kl. V-VI SP. Rywalizacja gimnazjalistek na 1500 m zakończyła się wygraną Iwoną Stadnickiej. Spośród gimnazjalistów, którzy walczyli na tym samym dystansie, najszybszy był Patryk Armaciński. Trzecie miejsce zdobył Igor Majer.

a. z.

Zwycięstwo NSS

O mistrzostwo powiatu bieszczadzkiego w minipilce nożnej walczyły trzy drużyny: mistrz gminy Czarna oraz mistrz i wicemistrz gminy ustrzyckiej. Rozgrywki odbyły się 2 października na stadionie KS „Bieszczady” Ustrzyki D.



Fot. K. Lachowski

Zawody zakończyły się zwycięstwem adeptów futbolu z Narciarskiej Szkoły Sportowej, którzy pokonali 5:1 swoich kolegów z Czarnej i zremisowali 1:1 z reprezentacją Ustianowej. Drugie miejsce zajęła drużyna z Czarnej dzięki zwycięstwu 2:1 nad Ustianową.

W zespole NSS, prowadzonym przez Bogdana Kwaśnika, zagraли: Patryk Chudzik, Mateusz Markowski, Szymon Obara, Zbigniew Foltyn, Przemysław Wiktorski, Daniel Chmielowski, Łukasz Burzyński, Wojciech Dziwiz,

Maciej Jajko, Piotr Sidor i Norbert Wojdanowski.

Tytuł króla strzelców wywalczył Dominik Szczurek, zdobywca trzech goli. Tytuły wicekrólów przypadły zdobywcą dwu bramek - Szymonowi Obarze i Zbigniewowi Foltynowi.

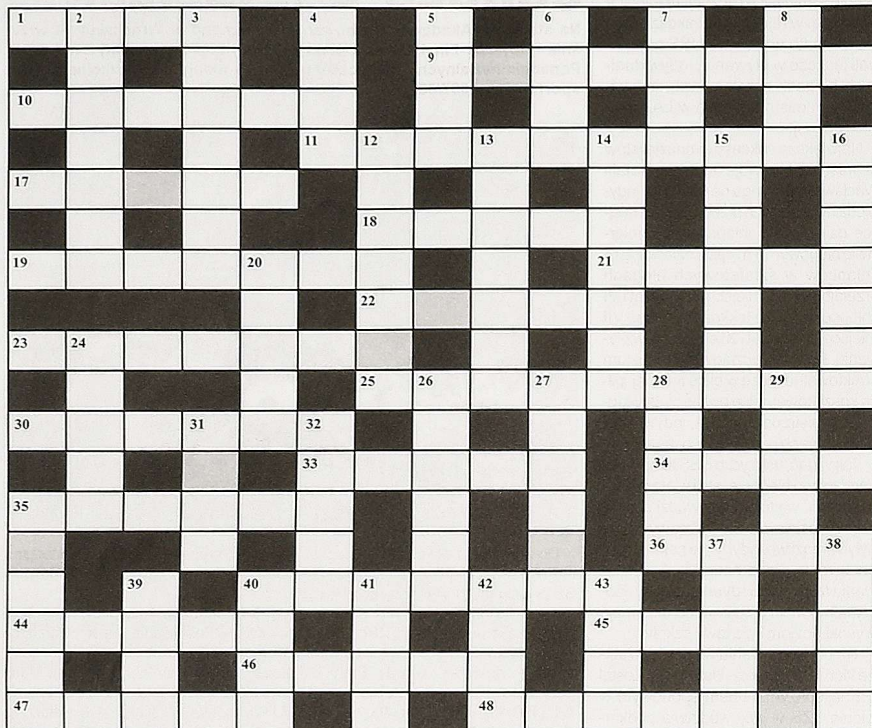
Rozgrywki zostały zorganizowane przez Podkarpacki Wojewódzki Związek Wychowania Fizycznego w Rzeszowie, Bieszczadzki SZS i Urząd Miejski w Ustrzykach D. oraz KS „Bieszczady” - Pamioplast” Ustrzyki D.

h. t.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 386

KUPON 386



Pozioomo:

1) pora roku, która już - niestety - minęła; 9) mała wioska nad dopływem Hoczewki; 10) renifer amerykański; 11) w śpiewie płynne przechodzenie z jednego dźwięku w dźwięk innej wysokości; 17) zarost pod ustami; 18) ustrój w dawnej Rosji; 19) schyłek dnia; 21) ostatni litera greckiego alfabetu; 22) posiłek w środku dnia; 23) stolica Podkarpacia; 25) wiecznie zielone drzewo iglaste w Ameryce Południowej i Australii; 30) warkocz peruki noszony przez mężczyzn; 33) wieś w gminie Czarna; 34) rozpuszczalna kawa zbożowa; 35) wg wierzeń Indian z Ameryki Północnej nadprzyrodzona siła magiczna; 36) tucznik; 40) w nim dokumenty i pieniądze; 44) czar, powab; 45) potok płynący u podnóża Matragony; 46) pojedyncze uderzenie w dzwon okrętowy; 47) świadectwo kontroli technicznej wyrobu; 48) chustka zawiązana pod szyją.

Pionowo:

2) jedno z zadań szaradziarskich; 3) część miasta; 4) tam sprzedaż makulatury, złom, butelki; 5) rodzaj haftu z dziurkami; 6) pieśń operowa; 7) uznawany za najlepszego piłkarza w historii futbolu; 8) śląska gra karciana; 12) wieś w pobliżu Zagórza; 13) najwyższy szczyt w polskich Bieszczadach; 14) specjalista w dziedzinie nauczania; 15) rodzaj walizki; 16) oprawa zeszytu, książki; 20) dla niegrzecznych dzieci od Mikołaja; 24) spór, kłótnia; 26) krótka relacja, zwięzłe sprawozdanie; 27) duża wieś w gminie Olszanica; 28) zawiadomienie o przesyłce; 29) pryska z ogniska; 31) miniaturowy układ scalony; 32) jeden z bohaterów kreskówek Disneya; 35) Łomnińska lub Stuposiańska; 37) szloch, łkanie; 38) rozgłos; 39) rola, powierzchnia; 40) rodzaj porozumienia pomiędzy państwami; 41) klub z Madrytu; 42) wypełnia szczeliny między kafelkami; 43) słaba kawa.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 386 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 386 zostaną opublikowane w „GB” nr 22 (404).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 385 otrzymuje Józef z Chmura. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 385 brzmiało: „Stożek”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

Czas wycofać się z krętałwa, dwuznaczności i lawirowania w działaniu. Możesz rzeczywiście dokonać sporo, ale pod warunkiem najpierw dokładnego zaplanowania swoich poczynań, a potem upartym wcieleniem tych planów w życie. W najbliższych dniach skup się głównie na tym, co najważniejsze. Im większa będzie ta koncentracja, tym lepsze wyniki. Zadania do wykonania - rutynowe i nowe - dadzą się dość szybko ogarnąć, wystarczy tylko dobry harmonogram i jeszcze lepsze chęci. Wiedza i praktyka podsuną najsukcesywniejsze rozwiązania.

W relacjach damsko-męskich wychodzisz z zakrętu. Gotowość do ugody z obu stron będzie mieć wpływ na szybkość wyjścia na prostą. Samotne Baranki raczej niech wystrzegają się bezkrytycznego podeszścia do każdej osoby, która pojawi się na ich orbicie, by nie narażać się na przykry zawód. Czynny relaks, ruch, pobyt w plenerze odświeża Twój układ nerwowy.

BYK (21.04. - 20.05.)

Byczki będą teraz czerpać przyjemność z dosłownego i przenośnego zbierania plonów. Nie tylko coraz pełniejsza spiżarnia, ale i głowa napeliona pomysłami i pełna gotowość do działania to Twoje atuty na jesień. Korzystając z darów losu i natury, możesz z optymizmem patrzeć w przyszłość, bo nawet chłodne październikowe poranki nie wyrażają Ci większej krzywdy. Gdy nastąpi zmiana w firmowych relacjach, wykorzystaj ją do swoich celów. Zrob to, bo taki sprzyjający moment szybko się nie powtórzy.

W stałych związkach nastąpi wyraźne ocieplenie uczuć. Na widnokręgu widać też dobre znaki dla samotnych Byczków. Kuj żelazo, póki gorące. Bez ceregieli, ale z zachowaniem pełnej kultury daż do celu. Codzienne obowiązki i dodatkowe zajęcia zachwycą Twoim rozkładem dnia. Dopilnuj, aby przynajmniej posiłki były regularne i nie brakowało czasu na sen.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Na razie niewiele jest zwiastunów korzystnego obrotu ważnych dla Bliźniaków spraw. Ale już są. Dlatego bez wielkich obaw możesz się brać się za bary z pojawiającymi się wyzwaniem. Radzenie sobie z nimi sprawi Ci w dobry humor, a to z kolei zaowocuje jeszcze większą chęcią działania. Pojawia się - można powiedzieć - swego rodzaju sprzężenie zwrotne, bardzo korzystne zresztą. Pomysłny bieg zdarzeń i finalizowanie dzięki temu ślimaczących się do niedawna spraw przekona do Ciebie nawet tych współpracowników, którzy z dystansem obserwowali, co się dzieje.

Sukcesy w robocie i wyeliminowanie niepewności co do najbliższej przyszłości zaowocują uczuciowym nasyceniem i w rodzinie, i w intymnej sferze. Pojawiających się od czasu do czasu nerwoból nie wolno Ci lekceważyć.

RAK (22.06. - 22.07.)

Choć Rakom dobrych chęci nie brakuje, to możliwości ich wcielenia w czyn nie są za duże. Teraz

HOROSKOP

trzeba przygotować pod to solidny fundament. Warto byłoby też dokonać wyboru zasadniczej linii działania. W trudnych chwilach możesz liczyć na pomoc innych ludzi - dalszej rodziny i zaufanych przyjaciół. Uważaj, bo przez głupi błąd w ocenie sytuacji mogą się pojawić zawirowania w kontaktach z innymi lub opóźnienia w realizacji zamierzeń. Powrót do harmonii i normalności nie będzie trudny, ale trzeba będzie zasięgnąć porady u zwierzchników lub pracowników o dłuższym stażu.

Wspólne rozwiązanie problemów rodzinnych dobrze wpłynie na atmosferę w domu. Radość będzie tym większa, im większe przeszkody pokonacie. Unikaj nagłych zmian temperatur. Złazszcza zle skutki mogłoby mieć przegrzanie się Raczków.

LEW (23.07. - 22.08.)

Lwy niech nie przejmują się plotkami i intrygami. Ważne jest, by same w tych kłopotach nie uczestniczyły. Planety sugerują, żeby od takich krechich działań trzymać się z daleka i poruszać się znanymi ścieżkami. Są dobre widoki na pomyślne domknięcie zaczętych spraw. Zarysują się też nowe możliwości, ale do nich raczej podchodzi ostrożnie. Bez względu na wszystko trzeba będzie też wywiązać się ze wcześniejszych zobowiązań, nawet gdyby okazały się nie do końca rentowne. Twoje słowo powinno być - jak u Pawła z „Samych swoich” - cenniejsze od pieniędzy.

W domu między wami wszystko układa się co najmniej poprawnie i... nie próbuj tego zepsuć. Pamiętaj, że nie wszystko wymaga Twojego komentarza, a uśmiech czy przyjazny gest nic nie kosztują. Zbliżaniu się listopada może towarzyszyć większa skłonność do przeziębień, anginy i grypy.

PANNA (23.08. - 22.09.)

By nie stracić energii zgromadzonej podczas lata i słonecznych dni z początku jesieni, Panny powinny pracować systematycznie, lecz bez nadmiernej forsowania się. Aktywność umysłowa i fizyczna staną się niezbędne dla utrzymania równowagi ducha i ciała. Nie pojawiają się żadne poważne zagrożenia, jeśli nie sprowadzisz je na siebie jakimś dumnym posunięciem. Znosi się na okres w ostatecznym rozrachunku korzystny, toteż trzeba jak najwięcej w nim wyciągnąć i osiągnąć. Są podstawy do spodziewania się rozwoju uczuć i spełnienia marzeń. Oczywiście, pod warunkiem, że nie nastawiasz się na gwiazdkę z nieba czy księżniczkę z bajki. Samotne Panny niech raczej uważają, by nie idealizować obiektów swoich uczuć i nie brać rozpuchy za księżniczkę. Podczas przemieszczania się, a nawet podczas pracy w domu czy przy domu uważaj, bo grożą Ci złamanie, siniaki, zwichnięcia itp.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi powinny zredukować swój egoizm, bo to jest zgodne z ich interesem. O ile to możliwe, dziel się ze współpracownikami swoimi pomysłami i przemyśleniami, nie chowaj ich tylko dla siebie. I tak na którymś etapie ich wdrażania pomoc innych okaże się niezbędna. Jeśli teraz poczuć się zlekceważeni czy odsunięci na bok, to potem mogą Ci się zrewanżować pięknym za nadobne. Weź to sobie do serca, a wtedy atmosfera wokół Ciebie się poprawi i łatwiej będzie Ci znaleźć wspólny język z innymi.

Dla stałych par z Wagami w składzie to dobry czas na wspólne zastanowienie się, dokąd idziecie, co nas najbardziej łączy, a co naszemu związkowi przeszkadza. Taki bilans może stanowić dobrą pozycję wyjściową do budowania planów na przyszłość. Samotne Wagi znajdą bratnią duszę. Słabą stroną Wag będzie ich skłonność do infekcji.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Skorpionom najbliższy czas będzie miał być większych wzmotów i upadków, raczej dość monotonicznie i względnie bezpiecznie. W tej sytuacji warto zwrócić uwagę na zachowanie właściwych proporcji pomiędzy obowiązkami i odpoczynkiem, a także nakładami i efektami. Mądry i konkretny plan zapobiegnie przykrym niespodziankom. Ale trzymaj rękę na pulsie i miej wszystko na oku. Każde zaniechanie czy zaniedbanie może negatywnie oddziaływać na rozwój wypadków i podkopać Twoją pozycję. Z drugiej jednak strony przesadna dbałość o detale może osłabiać tempo i niepotrzebnie komplikować działania. Najlepiej idź środkiem. To, czego się nie udało zrobić w lecie, teraz łatwiej będzie wprowadzić w życie. Po nerwówce, która panowała ostatnio, teraz nadejdzie czas szukania spokoju i porozumienia. Oby tylko poszukiwanie było owocne. Samotne Skorpiony wyluskają z tłumu kogoś, z kim będzie im po drodze, przynajmniej przez jakiś czas.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Naprawdę przyznaj się do błędów i żaden dysonor. W imię przejrzystości i jednoznaczności relacji lepiej dokonać krytycznej samooceny i szybko podjąć kroki naprawcze. Nie należy przedłużać zafasowanej sytuacji i żyć w stresie, że się wyda. Strzelec jest odważny, stanowczy i skuteczny, zatem nie z takich opalek potrafi wyjść. Jednak wyciągnij z tego naukę na przyszłość i nie zrób już podobnych głupot. A to, co się stało, już się nie odstanie. Czy Ci się udało nawiązać na powrót dobry kontakt z najbliższymi, zależy od szczerości Twoich poczynań. Obie strony popłynęły błędy. Ale nic się nie zawali, jeśli Ty najpierw wyciągniesz rękę na zgodę i pokażesz, że zależy Ci na naprawie wzajem-

nych odniesień. Coraz krótszy dzień i coraz mniej słońca mogą przyczynić się do pogorszenia Twojego samopoczucia. Dużo ruchu na świeżym powietrzu albo wizyty w solarium czy w spa powinny dać dobre rezultaty.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Koziorożce powinni teraz ocenić, z kim będzie im po drodze. Nie jest to łatwe, gdyż trzeba podjąć decyzje, które zakłóca dotychczasowy układ, a to narusza interesy niektórych. Ale nie da się wprowadzać zmian niczego nie zmieniając. Nowe pomysły muszą być dobrze przemyślane, by wynikały z nich rozwiązania były lepsze i przystawały do obecnej sytuacji. Jeśli zaawansowanie niektórych przedsięwzięć jest znaczne, to nie trzeba z nich się wycofywać, ale wystarczy je zmodyfikować lub inaczej rozłożyć akcenty.

Jesienne barwy i klimaty przelotają się na uczucia. Będzie kolorowo, ale barwy ciepłe będą się tasiować z zimnymi. Od Ciebie zależy, jakie tony będą dominować na palecie. Wskazane byłoby zrobić sobie EKG choćby po to, by się przekonać, czy wszystko jest w porządku.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wodniki będą teraz poruszać się po sinusoidzie - to w górę, to w dół i znowu w górę. Taka zmienność sytuacji Cię nie rozłoży, ale zahartuje wolę i - paradoksalnie - wzmożni Twoje przekonanie o słuszności wyborów. Po kilku takich cyklach przyjdzie czas na pomyślne zakończenie życiowych polityczek i los przyniesie Ci rację. Wezwanie przez szefa nie będzie oznaczać niczego strasznego, wręcz przeciwnie - możesz się spodziewać wyróżnienia albo premii. Ale najpierw trzeba dać z siebie tyle, na ile Cię tylko stać. Pary, w których Wodniki stanowią połowę, powinny przejść przez godzinę szczerości. Po niej staną się bardziej otwarte i będą sobie okazywać zaufanie większe niż do tej pory. Wodniki bez pary powinny zdecydować się, czy kontynuować tę znajomość aż do naturalnego końca, czy wycofać się dyplomatycznie. Wydaje się, że to drugie rozwiązanie byłoby właściwsze.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Niesamowite wrażenia z końcówki lata należy pielęgnować, ale nie dać im się minąć do końca roku. Już czas, by wziąć się za to, co stanowi podstawę bytu - pracę, obowiązki, podnoszenie kwalifikacji lub zdobywanie nowych. Jeszcze przed końcem października pojawiają się ku temu sprzyjające okoliczności. Trzeba będzie tylko chcieć. Obecnie nawet bardzo śmiałe poczynania Ryb będą mieć duże szanse na pozytywny koniec.

Przydałoby się dodać trochę nowinek do rutynowych, powtarzających się monotonicznie czynności. Choć to może okazać się trudne, warto podjąć wysiłek, by choć trochę przebudować bardzo skostniałe kontakty z partnerem, najbliższą rodziną, dziećmi. To wszystko nie tylko można, ale i trzeba urozmaicić, bo ta sztafeta stała się już bardzo nudna. Przydałoby się więcej ruchu, by zapobiec dolegliwościom kręgosłupa i pleców.

AUSTRALIA

INFORMACJE

Dzieci zbierały śmieci

„Sprzątanie świata” to nazwa międzynarodowej kampanii, która odbywa się na całym świecie w trzeci weekend września. Jej celem głównym i ważniejszym niż usunięcie śmieci, zalegających poza miejscami przeznaczonymi do ich składowania, jest wzrost świadomości ekologicznej.



Akcja wywodzi się z Australii. Po raz pierwszy odbyła się tam w 1989 r. Natomiast w 1993 r. została objęta patronatem przez agendę ONZ – UNEP. Obecnie w programie uczestniczy ok. 30 milionów ludzi w 80 krajach świata.

W Polsce akcja odbywa się od 1994 r. Jej krajowym patronem i koordy-

natorem jest Fundacja Nasza Ziemia. Uczestniczy w niej młodzież szkolna, harcerze, członkowie organizacji ekologicznych oraz ochotnicy.

Do akcji „Sprzątanie Świata 2007” – jak co roku – przystąpili uczniowie Zespołu Szkół – SP i Gimnazjum – w Lutowiskach przy wsparciu Urzędu Gminy w Lutowiskach, Nadleśnictwa Lutowiska oraz GZGK w Lutowiskach. Głównym koordynatorem w szkole była Małgorzata Tkacz.

Uczniowie 21 września wyruszyli na poszukiwania śmieci, odpadów i nieczystości w Lutowiskach, a także w okolicy Zatwarnicy, Chmiela, Dwernika, Dwerniczka, Smolnika oraz przy drodze między Czarną a Lutowiskami. Ale kilometr i przestrzeń nikogo nie przerażały.

Dzieci i młodzież pracowały dzielnie. Nazbierały ok. 40 worków, tj. 4 tys. l. przeróżnych odpadów, które ludzie bezmyślnie wyrzucają nie tam, gdzie należy. Wszyscy stwierdzili, że śmieci po kwietniowym sprzątaniu nie już tak dużo, a to cieszy. W nagrodę za ciężką pracę Nadleśnictwo Lutowiska przygotowało dla gimnazjalistów ognisko z kielbaskami.

Edyta Pereślucha

SEGREGUJMY ODPADY!

Uczniowie ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych uczestniczyli w apelu zorganizowanym w związku z akcją „Sprzątanie świata”. Jego pomysłodawczynią była nauczycielka biologii Anna Śmietana.

Uczniowie obejrzyli scenkę, z której dowiedzieli się, że do pojemnika koloru białego wrzucamy bezbarwne szkło, do zielonego – kolorowe, do niebieskiego – papier, a do żółtego – tworzywa sztuczne i metale. Potem uzyskali jeszcze informacje o nowopowstałej sortowni śmieci, a także usłyszeli, jak prawidłowo segregować odpady. Zapewne nikt już teraz nie ma wątpliwości, czy aluminiowa puszka powinna trafić do zwykłego pojemnika na śmieci, czy do żółtego kontenera. Do dbania o naturalne środowisko zachęcała Beata Besz, podinspektor Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

Na koniec został ogłoszony konkurs, w którego ramach uczniowie będą zbierać puszki aluminiowe i wrzucać je do specjalnego pojemnika. Wygra ta klasa, która zbierze najwięcej puszek. O wynikach tej akcji poinformujemy na łamach „GB”.

Barbara Tkacz

Posprzątali 31 raz

W pierwszy weekend października na trasy turystyczne BdPN wyruszyli uczestnicy 31 Akcji „Czyste Góry”. Podobnie jak to miało miejsce w poprzednich latach głównym celem rajdu było posprzątanie szlaków turystycznych na terenie parku narodowego oraz dobra zabawa, bez której trudno byłoby sobie wyobrazić rajd turystyczny.

Jak zwykle od wielu już w rajdzie uczestniczyła młodzież szkół powiatu bieszczadzkiego oraz z oddziału PTTK w Tarnobrzegu. Góry sprzątało 136 osób.

W tym roku postawiliśmy mocny nacisk na edukację ekologiczną. Prawie każda trasa pokrywała się ze ścieżkami edukacyjnymi, wyznakowanymi na terenie BdPN. Udział w rajdzie w charakterze przewodników pracowników parku, a także nauczycieli uczestniczących od wielu lat w programach BdPN gwarantowały edukacyjny charakter imprezy. Odzwierciedleniem tego był konkurs turystyczno-przyrodniczy. Jego uczestnicy musieli wykazać się sporą wiedzą z krajoznawstwa, ekologii, ochrony przyrody – mówi prezeska Bieszczadzkiego Oddziału PTTK w Ustrzykach D. Beata Bakalarz.

Tradycyjnie już po pierwszym dniu rajdu na campingu w Ustrzykach Górnych odbyło się spotkanie integracyjne, na którym m.in. wystąpił zespół „U Pana Boga za Piecem” z Katowic. Występ spotkał się z aplauzem rajdowców, czego efektem jest zaproszenie go na przyszłoroczną edycję imprezy.

Co roku wydaje się, że rajd będzie organizować coraz trudniej. Kiedy jednak przychodzi co do czego, to okazuje się, że w całej Polsce są ludzie i organizacje, które na słowo „Bieszczady” reagują pozytywnie. To właśnie dzięki licznej rzeszy sponsorów udaje się kontynuować tę imprezę. Trzeba im szczerze podziękować. Bez nich trudno byłoby zorganizować tak duże pod względem logistycznym przedsięwzięcie – mówi kierowniczka biura PTTK Lidia Błaszczak.

Takim właśnie pozytywnym przykładem jest Jacek Wać z Fundacji Recal z Krakowa. Bycie prezesem fundacji nie przeszkodziło mu zakasać rękawów i przez dwa dni pomagać organizatorom rajdu. Sporej pomocy udzieliły także Ustrzycki Dom Kultury i Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji.

W tym roku nagrodę za wkład w organizację rajdu – „Biesia”, wykonanego i ufundowanego przez Wiesława Tworzydło, otrzymał Andrzej Stachyra – przewodnik, uczestnik i współorganizator ponad 20 edycji tego rajdu.

Już teraz organizatorzy rajdu zastanawiają się na jego przyszłoroczną edycję. Być może impreza w części obejmie także tereny położone poza parkiem, na obszarach nadleśnictw, na których terenie jest też sporo kilometrów szlaków turystycznych wymagających posprzątania.

/Elia/

ŚMIECIARZE

„Tak pozostawiają turyści miejsce po dzikim biwakowaniu naprzeciwko Wypły Skalistej. Czy nie pora, aby tym zjawiskiem zajęły się odpowiednie organa w przyszłym roku?” – taki e-mail dołączył czytelnik do swojego zdjęcia.



Co roku nie tylko nad Zalewem Solińskim wielu turystów rozbija namioty „na dziko”. Nie byłoby może w tym niczego bulwersującego, gdyby później po sobie posprzątali. Przecież nie wymaga to nadludzkiego wysiłku.

Co roku organizowane są przez soliński samorząd akcje zbierania „pamiątek” po turystach. Co roku też – mimo że podobno nasza świadomość ekologiczna szybko rośnie – zbiory ich uczestników są bardzo bogate.

Wydaje mi się, że organa niewiele w tej materii wskazują, nawet gdyby się tym zjawiskiem zajęły...

Pamiętam, jak 15 lat temu byłem pierwszy raz na Zachodzie. Kiedy – obojętnie w jakim miejscu – w Austrii, Niemczech czy Szwajcarii weszło się do lasu czy przystało nad jakimś jeziorem, to nie było mowy o tym, by trafić nie tylko na dzikie wysypisko, ale nawet na pojedyncze śmieci.

Ciekawe, czy my też kiedyś do tego dojdziemy?

a. z.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Lokal do wynajęcia - sklep obuwniczy „7-ka”; Ustrzyki Dolne; ul. 1 Maja 24 (rynek). Tel. 782 295 456.

Przyjmę pracowników (mężczyzn i kobiety) do zakładu drzewnego, Smolnik 6 k. Lutowisk. Dobre warunki. Tel. 606 253 004 lub 013 461 0132

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie - cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 013 461 2585 lub 0504 881 208.

Sprzedam działki rolne z możliwością budowy, 30-aroze i większe. Lokalizacja: ul. Przemysłowa; Ustrzyki Dolne; przy drodze asfaltowej. Cena 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921 lub 602 255 968.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50 m2 po generalnym remoncie w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 461 2057

lub 013 461 1520.

Kupię dom, gospodarstwo, grunt rolny, najlepiej na uboczu, w terenie górystym, zalesionym. Tel. 606 917 986.

Poszukuję lokalu handlowego o pow. 50-100 m2 w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 463 2208; kom. 696 127 544.

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221. Cena do uzgodnienia.

Zatrudnię konserwatora - stolarza w ośrodku nad morzem. Tel. 507 800 606 lub 091 432 7101.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 37 m2 po remoncie, Ustrzyki D. ul. 29 Listopada. Tel. 502 318 667.

Kupię dom, gospodarstwo, grunt rolny najlepiej na uboczu, w terenie górystym, zalesionym. Tel. 606 917 986.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia (1-3 pokoje) w Ustrzykach Dolnych lub okolicy. Tel. 514 795 446.

Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych, ul. Nowa 5. Cena 17500 zł. Tel. 509 843 537 lub 013 461 2552.

Pilnie poszukuję mieszkania do wy-

jęcia w centrum Ustrzyk Dolnych, 2-, 3-pokojowe, parter lub I piętro. Umowa długoterminowa. Tel. 013 461 7352.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 85 m2 po generalnym remoncie w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza, II piętro, 4 pokoje, częściowo umeblowane. Tel. 785 976 401.

Zamienię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych na mieszkanie w Sanoku lub sprzedam pow. 33,13 m2, I piętro (2 pokoje + kuchnia + łazienka). Cena 3600/m2. Sprzedam również garaż. Tel. 605 939 280 (dzwonić po 18:00).

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
www.kwasniak.net 501393733.
SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

„Zajazd pod Czarnym Kogutem” w Czarnej poszukuje kelnerki/kelnera. Min. średnie wykształcenie, mile widziane doświadczenie i umiejętność pracy w zespole.
Tel. 667 699 003.

Organizatorzy i współorganizatorzy: Bieszczadzki Oddział PTTK Ustrzyki D., Bieszczadzki Park Narodowy, Starostwo Powiatowe Ustrzyki D. Sponsory: GNIEW (Alma Kolor), Urząd Miejski Ustrzyki D., Urzędy Gmin Czarna i Lutowiska, Hurtownia Beta Zduńska Wola, „Arsen” Siemradz, Halina Opar – Usługi gastronomiczne, SHU „Halicz” Ustrzyki D., „SOLINA-TOUR Polańczyk, Zakład PEX-JAN J. Szczepny, PEC Ustrzyki Dolne, Zarząd Główny PTTK Warszawa, Connex Sanok, Drukarnia „CENTRUM” Zduńska Wola, RECAL Kraków, „ICOPAL” S.A. Zduńska Wola.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 28 sierpnia 2007 r. sygn. akt VI K 111/07.

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 28.08.2007 r. skazał Krzysztofa Galicę, ur. 11.12.1986 r. w Ustrzykach Dolnych, s. Tadeusza i Janiny, na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 4 (czterech) lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 3 (trzech) lat, zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawo jazdy od 11 czerwca 2007 r., orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” oraz orzekł świadczenie pieniężne w kwocie 300 zł za to, że 4 marca 2007 r. w Polanie (gm. Czarna, pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym marki Ford Eskort o nr rej. RBI M716, będąc w stanie nietrzeźwości - 1,5 promila alkoholu w organizmie, tj. za czyn z art. 178a §1 kk.

Wyrok uprawomocnił się od 19.09.2007 r.

* PRYZWOITOŚĆ * SOLIDNOŚĆ * KOMPETENCJA *

- * lat 52, żonaty, 2 dzieci, nauczyciel
- * wieloletni dyrektor Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.
- * Przewodniczący Rady Miejskiej
- * wieloletni działacz samorządowy

Nasz kandydat do **SEJMU**

pozycja **9**
lista nr **8**

Julian Czarnecki

Publikacja sfinansowana ze środków Fundacji na Rzecz Bieszczadów RP



By żyło się lepiej. Wszystkim!

Rusza podstacja w Ropience

- To jest ważne nie tylko dla naszej wioski, ale i dla całej okolicy – mówi sołtys Ropienki Marian Kiszczak. – Całodobowy punkt medyczny i karetka pogotowia dadzą nam zabezpieczenie, na które czekaliśmy. Starania trwały 5 lat i wreszcie zakończyły się tak, jak chcieliśmy. Wojewoda obiecywał, obiecywał i nic z tego nie wynikało. Dopiero współdziałanie ZOZ-u, gminy i powiatu dało efekt.



W uroczystym przekazaniu i poświęceniu karetki - oprócz przedstawicieli samorządu gminy i powiatu oraz ochrony zdrowia - uczestniczyło wielu mieszkańców Ropienki. Fot. T. Szewczyk

W Ropience 13 października odbyło się przekazanie i poświęcenie nowej karetki pogotowia. Karetkę zakupiono dla potrzeb ustrzyckiej służby zdrowia za pieniądze z budżetu gminy. Na prośbę dyr. SP ZOZ-u Macieja Flemminga radni miejscy podjęli uchwałę o przekazaniu na ten cel 140 tys. zł. Karetka ostatecznie kosztowała ponad 156 tys. zł. Brakujące kilkanaście tys. zł. dołożono z budżetu ZOZ-u. Nową karetkę poświęcił ks. Stani-

ślaw Sieczkowski – proboszcz parafii Ropienka.

- Nasza gmina należy do najrozleglejszych na Podkarpaciu – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sulaja. – Dotrzeć szybko do wszystkich miejsc jest bardzo trudno. Cieszę się, że już wkrótce w Ropience będzie działała podstacja pogotowia ratunkowego z karetką.

- Prawdę powiedziawszy, nie było większych problemów z przekona-

niem radnych o celowości tego zakupu – dodaje przewodniczący RM Julian Czarnecki. – Wszyscy mamy świadomość, że z Ropienki do Ustrzyk jest dość daleko, a czasem zaoszczędzenie tych 20-30 minut może komuś uratować życie.

Nowa karetka oparta jest na samochodzie Volkswagen Transporter. Dostosowaniu jej wyposażenia i wyglądu do potrzeb ratownictwa medycznego zajmowała się firma WAS Wietmarscher Polska Sp. z o.o. z Lubicza k. Torunia. Trudno byłoby wymienić wszystkie wymagania, jakim firma ta musiała sprostać. Wystarczy wspomnieć, że w specyfikacji technicznej znalazło się ponad 110 parametrów.

- To jest tego rodzaju sprzęt, że zawsze można mieć pewność, że dojedzie, że się na pewno nie zepsuje – zapewnia M. Flemming. – Od 1 listopada w podstacji w Ropience będzie ciągle dyżurować dwóch ratowników, a jak będzie trzeba, to i lekarz dojedzie. Mając stację pogotowia w Ustrzykach D. i podstację w Lutowskach oraz w Ropience, wszyscy mieszkańcy powiatu będą się mogli czuć bezpieczni.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni, że decyzja o utworzeniu u nas podstacji pogotowia ratunkowego zapadła – mówi Ryszard Żdziebko. – Nasza jednostka OSP jest już nieźle wyposażona, dysponuje dwoma samochodami i została wprowadzona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Teraz dochodzi punkt medyczny z karetką. Liczymy na to, że w niedługim czasie powstaną kolejne placówki ważne i potrzebne dla naszych mieszkańców.

T. S.

KRAJOBRAZ PO BITWIE



Fot. A. Bujalski

Opisywana w poprzedniej „Gazecie Bieszczadzkiej” limba nie rośnie na terenie spółdzielni rolniczej czy któregoś z nadleśnictw. Ona rośnie w Parku Krajobrazowym Gór Słonnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Parki są chronione prawem. To, co się robi w tym miejscu, powinno być ścigane z urzędu. Tutaj świadkowie są niepotrzebni. Stróża prawa też mają oczy. Czy tylko w naszym pięknym i bogatym w pomniki przyrody powiecie jest wola przestrzegania prawa? O ekologii i ochronie przyrody każdy wie. Czekamy na dalsze kroki władz.

Proszę traktować ten list i fotografię jako dowód w sprawie.

Z poważaniem
Andrzej Bujalski

Lepsza droga

Mieszkańcy Krościenka wkrótce będą mieć lepszą drogę do szkoły i do kościoła. Drogę bitą zastąpi asfaltówka.



Fot. T. Szewczyk

Przetarg na remont prawie 0,5 km nawierzchni drogi gminnej w Krościenku, prowadzącej od drogi powiatowej do kościoła i do szkoły, wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka.

Za 155 tys. zł wykona się podbudowę, nawierzchnię z asfaltu i zjazd, a także uzupełnione zostaną pobocza.

- Plac budowy został już przekazany wykonawcy. Na pewno PRDiM będzie chciał zmieścić się w terminie – mówi Barbara Sudół z ustrzyckiego Urzędu Miejskiego.

Zaplanowane prace drogowe mają być ukończone do końca października b.r. h. t.



„CEKIEWIE W POWIECIE BIESZCZADZKIM”
FILM AUTORSTWA A. BUJAŁSKIEGO JEST JUŻ DO NABYCIA W SKLEPACH: LESNA, USTRZYK DOLNYCH, SOLINY, POLANÓWKA ORAZ PRZY OBWODNICACH BIESZCZADZKICH.

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12
013 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok
ul. Jagiellońska 48



PILNIE

poszukujemy drwali do pracy we Francji.

Opieka tłumaczy, ciągłość zleceń, wysokie zarobki.

Tel. 041 370 8018, kom. 0517 876 499,

e-mail: busko@sidrom.net.